Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok. XXII **Kraków, czwartek 2 marca 1939** **Nr. 61**

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„JEDNOŚĆ PONAD WSZYSTKO!"

Konsolidacja Żydów w Palestynie

Jerozolima, 1. 3. ŻAT. Dziś nad ranem zakończyła swe obrady zwołana przez Waad Haleumi konferencja stronnictw, organizacji i instytucji żydowskich w Palestynie. Konferencja trwała bez przerwy przez cały dzień i noc i została zakończona proklamowaniem nowej polityki żydostwa palestyńskiego, opartej na szerokiej konsolidacji społeczeństwa pod naczelnym hasłem: „jedność ponad wszystko". Uchwalona rezolucja polityczna zapowiada stosowanie taktyki „biernego oporu". W stosunku do władz rządu angielskiego na wypadek oktrojowania statutu mniejszościowego dla Żydów Palestyńskich. Komisja zatwierdziła wszystkie wnioski zgłoszone przez komisję rezolucyjną, a więc:

a) rozszerzenie bazy organizacyjnej skupienia żydowskiego w Palestynie i jego organów wykonawczych,
b) upoważnienie Waad Haleumi do proklamowania powszechnego żydowskiego strajku protestacyjnego w czasie i formie uznanej przez Waad Haleumi za właściwy,
c) przeprowadzenie powszechnego spisu całej dorosłej ludności żydowskiej w Palestynie w celu zorganizowania narodowej służby pomocy doraźnej,
d) wezwanie delegacji żydowskiej w Londynie do wytrwania przy słusznych żądaniach żydowskich, oraz
e) apel do świata żydowskiego o wytrwanie w walce o sprawę żydowską i nie poddawanie się nastrojom defetystycznym.

Rada dla żydostwa palestyńskiego wysuwa na czoło zasadę akcji zorganizowanej i występuje przeciwko czynnikom nieodpowiedzialnym. Poza tym konferencja uchwaliła zmobilizować siły gospodarcze społeczeństwa żydowskiego w Palestynie oraz siły ludzkie do akcji doraźnej w ramach nowej kampanii na rzecz Kofer Hajiszuw. W myśl uchwalonej rezolucji organy wykonawcze skupień żydowskich w Palestynie, Waad Haleumi i inne mają być rozszerzone przez włączenie nie tylko rewizjonistów, lecz także Agudas Izrael, związku kolonistów i innych grup pomniejszych.

Przebieg narad reprezentacji Żydów palestyńskich

Jerozolima, 1. 3. ŻAT. Wczoraj wieczorem kontynuowała obrady zwołane przez Waad Haleumi reprezentacja Żydów palestyńskich, wszystkich partyj, instytucyj i organizacyj żydowskich w Palestynie. Komisja rezolucyjna przedłożyła szereg wniosków. Pierwszy wniosek przewiduje rozszerzenie Waad Haleumi przez włączenie do niej tych partyj, które obecnie stoją poza reprezentacją żydostwa palestyńskiego. Chodzi głównie o skonsolidowanie jiszuwu przez przyciągnięcie rewizjonistów. Drugi wniosek upoważnia Waad Haleumi do proklamowania powszechnego strajku protestacyjnego przeciwko zamierzonemu zamachowi na Żydowską Siedzibę Narodową. Obranie terminu i określenie formy strajku pozostawia się uznaniu Waad Haleumi. Trzeci wniosek polega na przeprowadzeniu powszechnego spisu wszystkich dorosłych Żydów w Palestynie celem zorganizowania narodowej służby pomocy doraźnej. Komisja rezolucyjna zaleciła wysłanie słów otuchy do delegacji żydowskiej w Londynie z żądaniem wytrwania przy postulatach żydowskich. Wreszcie uchwalono ogłosić apel do narodu żydowskiego w rozproszeniu z wezwaniem do nieupadania na duchu i nie tracenia nadziei w godzinie próby narodowej i do skupienia sił do walki obronnej.

Przedstawiciele Judenstaatspartei domagali się wysunięcia przez konferencję żądania natychmiastowego odwołania delegacji żydowskiej z Londynu i wezwania Weizmanna, aby na znak protestu przeciwko postępowaniu rządu angielskiego ustąpił ze swego stanowiska.

Uchwały przywódców syjonistycznych

Warszawa 1. 3. ŻAT. Na posiedzeniu członków A. C. i przedstawicieli wszystkich organizacji syjonistycznych w kraju, które odbyło się 28. ub. m. omawiano sytuację w związku z konferencją palestyńską w Londynie. Po wyczerpującej dyskusji jednomyślnie powzięto następujące rezolucje:

W obliczu krytycznej fazy w jaką weszły rokowania konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny zgromadzeni w dniu 28 lutego przedstawiciele centralnych komitetów syjonistycznych w Polsce i członkowie A. C. uchwalili jednomyślnie przesłać na ręce Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Londynie telegram treści następującej:

„Reprezentacja ruchu syjonistycznego w Polsce wyraża przekonanie, że Egzekutywa trwać będzie niezłomnie przy zasadach wyłuszczonych w jej deklaracji odrzucających stanowczo sugestie przedstawicieli rządu brytyjskiego w przedmiocie projektowanego państwa palestyńskiego z mniejszością żydowską. Reprezentacja syjonistyczna w Polsce oświadcza uroczyście, że trzy i półmilionowe żydostwo polskie odrzuca z oburzeniem wszelkie koncepcje i sugestie zmierzające do przekreślenia zasad i intencji deklaracji Balfoura i mandatu i do rozwiązania sprawy palestyńskiej na podstawie statutu mniejszościowego dla Żydów. Reprezentacja syjonistyczna w Polsce wyraża przekonanie, odpowiadające uczuciom i poglądom ogółu żydostwa polskiego, że delegacja żydowska w Londynie nie podejmie rokowań na podstawie obecnych sugestii rządu angielskiego dotyczących utworzenia państwa palestyńskiego z mniejszością żydowską i natychmiast opuści konferencję londyńską, gdyby się okazało, że te sugestie są ostateczne. Reprezentacja syjonistyczna w Polsce oświadcza, że żydostwo w Polsce wszelkimi siłami kosztem największych ofiar popierać będzie Agencję Żydowską i jiszuw palestyński w walce o pełną realizację syjonizmu.

Poza tym uchwalono zwrócić się z apelem do żydostwa polskiego o niepopadanie w pesymizm i o zdanie sobie sprawy, że kierownictwo syjonistyczne czuwa nad sytuacją i walczyć będzie o pełną realizację dążeń żydowskich w Palestynie.

NA POSTERUNKU:

UCIECZKA przed odpowiedzialnością

(J. D.) KRAKÓW, 2 marca.

Zaciekła kampania antysemitów o całkowite zniesienie uboju rytualnego odniosła tryumf. Z dniem 1 stycznia 1943 ludność żydowska w Polsce nie będzie miała możności spożywania mięsa. Ze sprawy czysto religijnej uczyniono zagadnienie par excellence polityczne i zmuszono tym samym całą ludność żydowską traktować sprawę uboju rytualnego tylko pod kątem politycznym. Już dziś można powiedzieć z wszelką pewnością, że konsekwencją uchwały komisji sejmowej będzie silniejsze, niż dotąd, scementowanie opinii żydowskiej z niezłomnym postanowieniem trzymania się ściśle obowiązujących przepisów religijnych, które zabraniają Żydom spożywania mięsa, pochodzącego z uboju nierytualnego. Niech się nikt nie zdziwi, jeżeli stwierdzi, że z chwilą, gdy zakaz uboju rytualnego będzie działał na terenie Rzeczypospolitej przestaną spożywać mięso nie tylko Żydzi ortodoksyjni, strzegący bez względu na wszystko przepisów religijnych, ale także elementy o bardziej świeckim nastawieniu do życia, dla których kwestia rytuału religijnego przy uboju zwierząt nie stanowiła dotąd decydującej roli w sposobie odżywiania. W szeregach, broniących się przed straszliwym i absurdalnym zarzutem barbarzyństwa w praktykach religijnych, a w szczególności odwracających się z odrazą od metod zamieniania religii w politykę (lub polityki w religię) znajdą się na pewno wszyscy Żydzi bez różnicy przekonań politycznych czy religijnych. Elementom ortodoksyjnym wyrzeczenie się spożywania mięsa trefnego przyjdzie niewątpliwie łatwiej, niż innym. Ale czasy obecne wymagają ofiar od wszystkich Żydów i należy nieraz zdobyć się na przezwyciężenie o mniejszym nasileniu, niż dać zaskoczyć się później przez wypadki daleko niebezpieczniejsze.

Nie trudno już teraz przewidzieć, w kogo uderzy cios, wycelowany starannie przeciw Żydom. Z którejkolwiek strony zakaz uboju rytualnego będzie się rozważało, wszędzie i zawsze wyniki analizy sprawdzają się z jednakową dokładnością: zakaz uboju rytualnego uderzy w chłopa, i to w chłopa małorolnego. Struktura wsi polskiej jest bowiem tego rodzaju, że chłop małorolny nie jest tak bardzo zainteresowany w pomyślnej gospodarce zbożowej, ile w opłacalnych cenach produktów hodowlanych. Krowa, to była zawsze niejako skarbonka chłopska. Za stosunkowo niedużą kwotę chłop kupował cielaka, karmił go i po kilku latach hodowli spieniężał na rynku, obliczając skrupulatnie ile kosztowała go hodowla, a ile przynosiła mu sprzedaż. Zysk na hodowli jakże często umożliwiał chłopu przebrnięcie przez trudne okresy gospodarowania, jakże często stanowił jedyne źródło, z którego chłop finansował nakłady inwestycyjne w swym warsztacie, odzież, dla siebie i rodziny, mydło, naftę, cukier, sól, a czasem i książkę lub gazetę! Niewielka ilość zboża, zbierana z drobnego zagonu wystarcza chłopu zaledwie na kilka miesięcy od czasu zbiorów i rzadko tylko przeznaczona bywa na sprzedaż. Na rynek miejski idą w głównym stopniu produkty hodowlane. One to decydują o zamożności małorolnego chłopa, od nich jest nieraz w prostym stosunku zależna kultura wsi.

Zakaz uboju rytualnego powstał ze źródeł nienawiści antyżydowskiej. Pewnie, że nikt nie przyznaje się do tego. Pewnie, że wnioskodawcy po prostu wychodzą ze skóry, aby projektowi swemu dostroić sukienki najbardziej krase, obwieszone napisami patriotycznymi i rzekomą troską o korzyści gospodarcze wsi i całego kraju. Ale dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości, że zakaz uboju rytualnego ma na celu obrzydzenie Żydom życia. Przyznajemy, że zakaz ten stanowi dotkliwy cios dla żydowskiego życia religijnego. Wszakże szkody, jakie wynikną stąd spadną na cały kraj, a nie tylko na Żydów. Można z ołówkiem w ręku wyliczyć cyfrowe straty, jakie gospodarstwo Polski poniesie na uchwale komisji sejmowej. W konsekwencji więc zbrzydnie życie nie tylko Żydom, którzy w końcu zdołają się jakoś odzwyczaić od spożywania mięsa, ale i zrzedną miny tych wszystkich, którym dziś wydaje się, że można bezkarnie poniewierać interesami trzech i półmilionowej masy Żydów polskich i że olbrzymi wyłom, jaki zakaz ten uczyni w zdolności konsumcyjnej ludności żydowskiej, może przejść bez śladu w życiu gospodarczym kraju. Ostatnie wnioski wyciągnie niewątpliwie sam chłop, który zwykłym swym, tylokrotnie opiewanym a niezawodnym „chłopskim rozumem" dojdzie po nitce do kłębka zagadnienia i sam stwierdzi, komu ma do zawdzięczenia fakt, że jego gospodarka przynosi coraz mniej. W szczególności podziwiać należy całkowity brak orientacji w swych własnych interesach ze strony prasy konserwatywnej, która dziś tańczy z radości z powodu zakazu uboju rytualnego, a nie zdaje sobie sprawy z tego, że gdy ogspodarka hodowlana na skutek wstrzymywania się ludności żydowskiej od spożywania mięsa załamie się — chłop małorolny tym energiczniej upominać się będzie o reformę rolną, bo tylko na większym obszarze rolnym będzie mógł wyżyć z gospodarki zbożowej, która mu będzie musiała uzupełnić deficyt w gospodarce hodowlanej.

Chwilami odnosi się wrażenie, że czynniki, które dopuściły do uchwalenia zakazu uboju rytualnego, obawiając się skutków wejścia w życie tego zakazu przed 1943 rokiem uczyniły to w przekonaniu, że za cztery lata odpowiedzialność za wytworzony stan rzeczy spadnie na kogo innego i że wtedy może jakiś inny minister rolnictwa będzie się kąpał w trudnościach, przygotowywanych już teraz przez sejm przy biernym udziale p. ministra Poniatowskiego. Jeszcze w ubiegłym roku wiceminister oświaty prof. Aleksandrowicz w imieniu rządu składał uroczyste zapewnienia, że całkowity zakaz uboju rytualnego nie da się pogodzić z literą i duchem Konstytucji, a minister rolnictwa p. Poniatowski ostrzegał z naciskiem przed rujnującymi dla rolnictwa skutkami uchwalenia zakazu. Cóż to? Czy prawidła życia i gospodarstwa uległy zmianie w ciągu roku dla p. ministra Poniatowskiego? Czy zeszłoroczna deklaracja oficjalnego przedstawiciela rządu nie obowiązuje dziś tego samego rządu?

Nauczyliśmy się wiele rzeczy rozumieć w tych dziwnych czasach. Do różnych dziwacznych zarządzeń i pomysłów ludzie zdołali się już nawet przyzwyczaić. Ale daleko jeszcze nie widać granicy, do jakiej poważni skądinąd ludzie zdolni są uciekać od rzeczywistości i od odpowiedzialności. Ale odpowiedzialność, jak metryka, zwykła wlec się za nazwiskiem nieraz przez całe życie, a nieraz i przez życie wielu pokoleń.

Międzynarodowa instytucja dla kolonizacji uchodźców

Bezowocne poszukiwania terytoriów kolonizacyjnych.

Londyn, 1. 3. ŻAT. Sprawa uformowania międzynarodowej korporacji dla spraw kolonizacji żydowskiej wchodzi w stadium realizacji. Jak wiadomo, komitet eviański na ostatniej swej sesji zaaprobował wytyczne nowej instytucji. W akcji ufromowania nowej instytucji bierze czynny udział jeden z wielkich domów bankowych w Londynie. Są też w toku rokowania z firmami nowojorskimi. Jak sądzą, zadaniem korporacji będzie finansowanie kolonizacji uchodźców, którzy emigrować będą z Niemiec na mocy planu „emigracji regulowanej", wręczonego drowi Rublee przez rząd Rzeszy Niemieckiej. Jedną z funkcyj nowej instytucji będzie także przeprowadzanie transferu majątkowego uchodźców. Część mienia ma być transferowana w postaci maszyn i innych urządzeń, potrzebnych w nowych miejscach zamieszkania uchodźców.

Instytucja finansowa nie będzie się natomiast zajmowała sprzedażą towarów niemieckich względnie przygotowywaniem dla nich rynków zagranicznych.

Odpowiedź komitetu eviańskiego na propozycje niemieckie ma nadejść do Londynu w ciągu najbliższego tygodnia. Odpowiedz tę redagował jeszcze George Rublee.

W kołach komitetu eviańskiego wyrażane są coraz większe obawy o losy Żydów niemieckich. Powołanie centralnego biura emigracji żydowskiej na dawną Rzeszę dało powód do oceny o tyle optymistycznej, że odtąd władze niemieckie zaniechają formy nacisku emigracyjnego na Żydów, który pociąga za sobą tylko skutki fatalne, nie zwiększając możliwości emigracji. Okazało się jednak, że biuro berlińskie, tak samo zresztą jak wiedeńskie, jest wyzyskiwane przez Gestapo tylko dla wytwarzania presji emigracyjnej. Komitet ma poczynić starania, aby rząd niemiecki, zgodnie ze swymi zobowiązaniami, umożliwił Żydom do czasu opuszczenia Niemiec, trudnienia się pracą zarobkową w pewnych dziedzinach handlu i przemysłu. W każdym razie nie wchodziłoby w rachubę zezwolenie Żydom na samodzielne prowadzenie przedsiębiorstw. Podobno, sprawa ta ma być uregulowana. Możliwości pracy dla Żydów są skutkiem braku rąk roboczych ze względu na skupienie niemieckich sił roboczych w przemyśle zbrojeniowym.

Z kół komitetu eviańskiego informują o małych dotychczas sukcesach poszukiwań nowych terytoriów pod osadnictwo uchodźców.

Komitet oczekuje raportów komisyj studiów, które udały się do Gujany Brytyjskiej i Holenderskiej oraz do Rodezji. Relacje o możliwościach kolonizacyjnych na terenach Republiki Dominikańskiej, które pierwotnie zdawały się korzystne, są obecnie przedmiotem szczegółowych badań powołanych przez komitet eviański rzeczoznawców.

Dookoła ustawy żydowskiej na Węgrzech

Budapeszt, 1. 3. ŻAT. W kołach politycznych wypowiadany jest pogląd, że dyskusja w parlamencie nad projektem drugiej „ustawy żydowskiej" zakończy się około 15 marca. W sprawie tej wypowiedzieli się dotąd w parlamencie legitymista i reprezentant duchowieństwa katolickiego ks. Makrayi i przewódca drobnej własności rolnej dr. Eckhardt. W kołach dobrze poinformowanych przewidują w projekcie znaczne zmiany. W sprawie tej odbyły się narady w ministerium spraw wewnętrznych i specjalna narada szeregu czołowych członków Izby wyższej. Także w prasie coraz częściej rozlegają się głosy o konieczności zrewidowania projektu i wprowadzenia do niego daleko idących zmian.

Jednomyślna uchwała przedstawicieli Żydów amerykańskich

Nowy Jork, 1. 3. (ŻAT). Na odbytej tu wczoraj konferencji przedstawicieli wszystkich partyj syjonistycznych jednomyślnie uchwalono poprzeć decyzję odrzucającą sugestie rządu angielskiego w sprawie Palestyny i kontynuowanie walki o prawa żydowskie wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Sytuacja w Palestynie

Dr Waschitz zwolniony z więzienia

Jerozolima, 1. 3. (ŻAT). Komendant wojskowy w Palestynie północnej generał major Montgomery wydał dziś odezwę do ludności, która wzywa do spokoju i pracy. Odezwa głosi: Na skutek strajku kolejarzy arabskich zostały zdezorganizowane doniosłe funkcje służby publicznej. Ponieważ delegaci strajkujących uzależniają powrót do pracy od spełnienia pewnych warunków, generał Montgomery oświadcza:

„Nie przywykłem do tego, aby mi dyktowano warunki i będę najsurowiej ścigał osoby dezorganizujące życie publiczne“.

W Haifie proklamowano dziś stan wyjątkowy aż do odwołania z 13-godzinnym na dobę zakazem ruchu ulicznego.

Przywódca rewizjonistów dr Waschitz został dziś przesłuchany przez policję po czym został zwolniony. Policja angielska zatrzymała dziś młodego rewizjonistę, który, jak się okazało, nielegalnie przebywał w Palestynie. Rozdawał on ulotki podpisane przez narodową organizację wojskową w Palestynie. Zatrzymany usiłował zbiec, został jednak schwytany i osadzony w areszcie.

Rumuński minister spraw zagranicznych przybywa do Warszawy

Warszawa, 1. 3. PAT. W dniu 4 b. m. przybędzie do Warszawy z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu wraz z małżonką. Pobyt pana ministra Gafencu w Polsce potrwa 3 dni.

Bukareszt, 1. 3. PAT. Agencja Rador donosi: Minister spraw zagranicznych Gafencu wyjedzie w piątek dnia 3 marca z oficjalną wizytą do Warszawy w towarzystwie sekretarza generalnego A. S. Z. Cretzeanu oraz szefa gabinetu Popa.

Równocześnie przybędzie do Warszawy delegacja prasy rumuńskiej, składająca się z szefa biura prasowego Dragu, dyrektora agencji Rador, Solacolu, oraz przedstawicieli dzienników „Timpul“, „Universul“, „Romania“, „Capitala“ i „Curentul“.

Cele polityki Italii i Polski

Kraków, 1. 3. PAT. W czasie wizyty ministra hrabiego Ciano w Polsce odbył się szereg rozmów, które dały możność ministrowi spraw zagranicznych Italii oraz panu Beckowi, ministrowi spraw zagranicznych Polski stwierdzenia raz jeszcze istnienia między obydwoma krajami ducha przyjaźni i całkowitej szczerości wzajemnych stosunków jak i dodatnich tego konsekwencji.

Obaj ministrowie potwierdzili, że ład i sprawiedliwość są istotnymi celami polityki Italii i Polski. Postanowili oni rozwijać nadal przyjazną współpracę ich krajów, współpracę opartą na powinowactwach i wspólnych interesach istniejących między Italią a Polską. (Szczegóły pobytu min. Ciano w Krakowie podajemy na str. 11).

Pod znakiem Konklawe

Pierwszy dym nad Watykanem

Citta del Vaticano, 1. 3. PAT. Jutro o godz. 11.13 ukaże się po raz pierwszy dym ponad kapliczką sykstyńską, t. zw. „Sfumata“.

W tej części kaplicy sykstyńskiej, oddalonej od ołtarza i oddzielonej kratą, znajduje się piecyk żelazny, w którym będą palone kartki oddawane podczas głosowania przez kardynałów. Obok stoi skrzynia drewniana, w której przygotowano wióry i torebki papierowe, w które będą wkładane kartki przed spaleniem.

To urządzenie prymitywne jest jednak ściśle związane z tradycją konklawe, gdyż, jak wiadomo, z barwy dymu (czarny czy też biały), wychodzącego przez komin, miasto dowiaduje się, czy papież został wybrany.

Citta del Vaticano, 1. 3. PAT. Wczoraj po południu specjalna komisja kardynałów przedsięwzięła dokładne badanie, czy izolacja od świata zewnętrznego lokali przeznaczonych na konklawe jest dostateczna. Badania wypadły zadawalająco.

O godzinie 4 po południu nastąpiło procesjonalne wstąpienie kardynałów do konklawe w asyście gwardii szlacheckiej i w obecności korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Watykanie.

Francja przeciw liberalnej polityce w Syrii

Stambuł, 1. 3. PAT. Wychodzący w Damaszku biuletyn prasowy ocenia wytworzoną w Syrii sytuację z powodu przejścia do opozycji bloku narodowego „Watan“ (ojczyzna), jako nader poważną.

Władza francuska, pisze biuletyn, uważa niewątpliwie, że sytuacja międzynarodowa nie pozwala stosować w Syrii zasady liberalizmu. Podobna polityka mogłaby kryć w sobie znaczne niebezpieczeństwo. To też Francja jest, jak się zdaje, zdecydowana rządzić bezpośrednio Syrią aż do uregulowania kryzysu międzynarodowego.

W tych warunkach dalszy rozwój sytuacji będzie zależał przede wszystkim od stanowiska, jakie zajmie blok narodowy, będący stronnictwem dominującym w Izbie i w rządzie.

Pismo „Al Inszaa“ (Damaszek) oświadcza, że wszelka próba izolowania Syrii spotka się w świecie arabskim i islamskim z energicznym sprzeciwem.

Rekonwalescencja P. Prezydenta

Warszawa, 1. 3. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, którego rekonwalescencja szybko postępuje, pozostanie w łóżku jeszcze kilka dni.

Marsz. Miedziński u prof. Bartla

Warszawa, 1. 3. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych marszałek Senatu Bogusław Miedziński złożył wizytę senatorowi prof. Kazimierzowi Bartlowi.

Wiceminister Rose do Paryża

Warszawa, 1. 3. (Sin.) Do Paryża wyjechał wiceminister przemysłu i handlu Rose dla przeprowadzenia konferencji z przedstawicielami rządu francuskiego na temat rozszerzenia współpracy przemysłowej. Razem z nim jedzie prezes związku izb przemysłowo handlowych Klarner, który weźmie udział w posiedzeniach rady nadzorczej Skarbofermu.

—oo—

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 1. 3. PAT. Ministerstwo skarbu zawiadamia, że ciągnienie 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej 2-ej emisji odbędzie się dnia 6 marca rb. w sali ciągnień zarządu długów państwa przy ul. Rymarskiej 1, o godzinie 9 rano.

—oo—

Japonia protestuje...

Tokio, 1. 3. PAT. Agencja Domei donosi: Wiceminister spraw zagranicznych Sawoda, który przyjął dzisiaj ambasadora Wielkiej Brytanii Craigie, w imieniu rządu japońskiego zaprotestował przeciwko stanowisku władz brytyjskich w Singapore w stosunku do Japończyków, mieszkających na tej wyspie i w stosunku do japońskich turystów.

Holandia zbroi się

Haga, 1. 3. PAT. Rząd holenderski postanowił przystąpić do budowy dwóch krążowników o wyporności 8350 ton. Okręty będą budowane w Rotterdamie.

„Rady“ „Daily Express“

Londyn 1. 3. ŻAT. W artykule wstępnym dzisiejszy „Daily Express“ domaga się od Żydów angielskich poparcia wniosków rządowych w kwestii palestyńskiej i wywarcia wpływu na delegatów żydowskich innych krajów, aby wniosków tych nie odrzucali. Pismo sądzi, że jest to patriotycznym obowiązkiem Żydów angielskich będących ogólną częścią składową całego narodu. Pismo usiłuje przekonać Żydów, że powinni się(?!) zgodzić na pewne ofiary i wreszcie przyrzeka Żydom pomoc(?!) w zakresie odbudowy Siedziby Narodowej w Palestynie. Arabowie żądają arabskiego państwa narodowego, wobec czego koniecznym jest szukanie kompromisu w interesie imperium angielskiego i pokoju światowego. Z tego też względu Żydzi powinni się zgodzić na państwo w Palestynie, które nie byłoby ani żydowskie ani arabskie.

Układ handlowy palestyńsko-syryjski

Jerozolima, 1. 3. ŻAT. Urzędowo komunikują, że ważność układu handlowego między Palestyną a Syrią (i Libanem) z roku 1929, została przedłużona do 15 czerwca 1939. Rokowania w sprawie pewnych zmian w układzie celnym są jeszcze w toku.

PRZEGLĄD PRASY

Intryga

W omawianiu pewnych demonstracyj politycznych na tle pewnego zadrażnienia ze strony pewnego „wolnego" miasta, jedna tylko część prasy korzysta z zupełnej swobody: ta mianowicie, która demonstracje te potępia. Można zrozumieć i takie stanowisko. Demonstracje o pewnym określonym charakterze są pewnym sferom niewygodne. Trzeba jednak dużej dozy braku orientacji politycznej, by demonstracje skrajnie antysemicko nastrojonej młodzieży akademickiej przypisać jakiejś intrydze niemal... żydowskiej. Czyni to „Kurier Poranny":

Obecne próby zamachu — pisze organ ozonowy — są tym charakterystyczniejsze, że dokonywane są rękoma firmowych i zapalonych „antysemitów" w chwili, gdy właśnie zagadnienie żydowskie staje się coraz aktualniejsze na terenie międzynarodowym. Widocznie ktoś przemyśliwa nad uniemożliwieniem załatwienia na terenie zagranicznym tej kapitalnej dla Polski sprawy. Widocznie ktoś judzi, knuje, posługując się w planach swoich nawet starymi antysemickimi demagogami. Widocznie ktoś dla ratowania nieszczęsnej zresztą dla samych Żydów polityki „wodzów" żydowskich, przeciwstawiających się emigracji, pracuje nad utrąceniem niezależnej polityki polskiej i zwróceniem uwagi społeczeństwa w innym kierunku.

Widzieliśmy już różne wyskoki publicystyki antysemickiej. Tak „misternego" chwytu jednak nie było jeszcze.

V. Goltz z Czajczy

Na temat agitacji hitlerowskiej, szerzącej się w województwach zachodnich, pisano już niejednokrotnie w prasie. Pod płaszczykiem „przeszkolenia rolniczego", odczytów o nawozach sztucznych i sadownictwie — prowadzona jest krecia robota propagandowa obcych agentur. Oto charakterystyczne wiadomości z Wysoki, pow. wyrzyskiego:

Odbyło się tam zebranie Niemców należących do Jungdeutsche Partei, na którym przewodniczył dr. Hempel z Bydgoszczy, a prowokacyjną mowę wygłosił v. Goltz z Czajczy.

Goltz nawoływał zebranych do bojkotu Polaków, przyczem oświadczył, że prędzej czy później „ojczyzna niemiecka" zajmie się ich losem i „80-milionowy naród niemiecki nie zostawi ich na pastwę"(!!). Rozwodził się dalej, że „sprawiedliwości stanie się zadość"(?!) i nawoływał, by Niemcy wstrzymali się z emigracją do Rzeszy, „gdyż ziemia na której obecnie żyją jest także niemiecka" (sic!).

Ta butna prowokacja niemieckiego obszarnika spotkała się z odruchowym protestem ze strony społeczeństwa polskiego. W siedzibie v. Goltza w Czajczy urządzono demonstrację przeciw prowokatorowi, na którą gospodarze i osadnicy przyjechali furmankami, konno i rowerami z różnych stron powiatu. Domagano się w sposób kategoryczny zaprzestania wrogiej Polsce działalności, prowadonej przez Niemców osiadłych na pograniczu. Demonstracja miała charakter spokojny. Policja, która przybyła, nie miała powodu do interwencji.

Czy i ta demonstracja jest może... intrygą?

Nauka czy awantura?

Poznański organ prorządowy „Nowy Kurier" trafnie charakteryzuje stosunki na wyższych uczelniach:

Student, łaknący wiedzy pada ofiarą garści młodych ludzi, którzy arogują sobie prawo rządzenia, którzy narzucają swoją wolę pragnącym się uczyć kolegom. Garstka taka swoiście interpretuje „autonomię" uniwersytecką: zasięwszystkim do tego, co wyczyniamy w obrębie murów uczelni; korzystamy z „autonomii" w ten sposób, że robimy, co nam się podoba: dziś „dopuszczamy" do odbycia wykładów czy ćwiczeń seminaryjnych, jutro „nie pozwalamy", a kto się temu sprzeciwia, sam sobie winien, jeśli jako przekonywującego „argumentu" wobec wykładowcy użyjemy zgniłych jaj, a wobec kolegów kastetu czy pałki...

No, i jaki jest tego efekt?

Albo — jak widzimy we Lwowie — „zwycięża" anarchia, udaje się sterroryzować uczelnię w całości i w poszczególnych jej instytucjach naukowych unieruchomić wszelką pracę fizycznym gwałtem i najpospolitszym przymusem.

Albo „poddaje się" grono profesorskie garści rozpolitykowanych studentów i wtedy czytamy, że nastał „spokój", wykłady zostały wznowione, nauka się odbywa, ale... po kapitulacji, po zaspokojeniu zachceń i „żądań", postawionych przez awanturników.

A te żądania przecież — to robota bynajmniej nie studencka. To podsunięte kilku czy kilkunastu prowodyrom studenckim myśli i pomysły, wylęgłe w... centralach partyjnych. Studenci byli tylko wykonawcami... „Nadawcy" awantur, terroru, zamieszek znajdują się zgoła gdzie indziej...

Słuszne te uwagi wypowiedziane zostały a propos demonstracji o charakterze przypadkiem nie antyżydowskim, powiedzmy ściślej: nie wyłącznie antyżydowskim. Ale oczywiście mają one pełne zastosowanie wszędzie i zawsze.

Posiedzenie komisji kontroli długów

Warszawa, 1. 3. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze, konstytucyjne posiedzenie komisji kontroli długów państwa. Komisja dokonała wyboru prezydium w następującym składzie: Przewodniczący — senator inż. Czesław Klarner, zastępca przewodniczącego — poseł inż. Zygmunt Sowiński, sekretarz — poseł Stanisław Chmieliński, zastępca sekretarza — poseł dr Antoni Deryng.

—oo—

Niezwykły wynik głosowania

Warszawa, 1. 3. (Sin) W wyborach do rady gminnej w Drwalewie powiat grójecki poseł Gutowski otrzymał 3 głosy, natomiast w wyborach do Sejmu 29.557 głosów.

—oo—

Ciekawa licytacja

Warszawa, 1. 3. (Sin) W Warszawie odbędzie się 3 marca ciekawa licytacja, mianowicie na skutek egzekucji prowadzonej przeciwko jednemu z filatelistów zajęto mu 12.500 znaczków pocztowych na sumę 78.000 zł.

Rozwiązanie związków katolickich w Austrii

Wiedeń, 1. 3. PAT. Według ogłoszonych ostatnio danych urzędowych rozwiązano dotąd na terenie Austrii 120 tys. związków i stowarzyszeń publicznych. Przeważającą część rozwiązanych stowarzyszeń stanowiły związki wyznaniowe (katolickie), częściowo zaś stowarzyszenia o charakterze politycznym. Majątek rozwiązanych organizacyj, sięgający w sumie setek milionów marek skonfiskowany został przez władze parti narodowo-socjalistycznej.

Atak furii

Łódź, 1. 3. (G). Wczoraj wieczorem na ul. Żeromskiego popełnił samobójstwo Czesław Illings, urzędnik hipoteki łódzkiej. Illings wraz ze swoim towarzyszem wracał z restauracji i prawdopodobnie pod wpływem nadużytego alkoholu wyjął rewolwer i postrzelił się w pierś i serce. Przewieziono go do kliniki, gdzie miano na nim dokonać natychmiastowej operacji. Gdy Illings wrócił do przytomności zdemolował urządzenie sali operacyjnej. Przez kilkanaście minut furiat szalał i nie można było do niego przystąpić. Na skutek wyczerpania sił uspokoił się i wtedy dokonano na nim operacji.

Z teatru, literatury i sztuki

Drugi wieczór recytacyjny Herca Grosbarda

Wczorajszy koncert żywego słowa sławnego mistrza recytacji Herca Grosbarda zgromadził w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej olbrzymie tłumy, które z niekłamanym entuzjazmem przyjęły fenomenalnego artystę. W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 8.30 wiecz. drugi i ostatni wieczór Grosbarda, w którym zaprodukuje mistrz całkiem nowy program. Ze względu na spodziewany natłok wskazanym jest zaopatrzenie się w bilety wstępu w przedsprzedaży we firmie Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7 wiecz. przy kasie teatru. Wszelkie zniżki i wolne wstępy, za wyjątkiem urzędowych i prasowych, nieważne.

—oo—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w czwartek i jutro w piątek „Mizantrop" komedia Moliera. W sztuce wyreżyserowanej przez W. Woźnika, występującego w roli tytułowej, udział biorą: R. Pawłowska, A. Klońska, H. Bielska, Z. Mrożewski, R. Wroński, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, A. Possart. W sobotę po cenach zniżonych, komedia B. Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z Z. Jaroszewską w głównej roli kobiecej.

— CZWARTA PREMIERA ZESPOŁU DŻENI ŁOWICZ. Nie notowany sukces Dżeni Łowicz w teatrze żydowskich przy ul. Boceńskiej, skłonił ten zespół operetkowy do przedłużenia swojego pobytu w Krakowie. Jutro w piątek grana będzie jako czwarta premiera arcywesoła komedia muzyczna w 3 aktach p. t. „Serke fun Baranowicz". W komedii tej daje Łowicz jedną ze swych najlepszych kreacji, która wszędzie w całym kraju wywołała olbrzymi entuzjazm dla niezwykłego talentu ulubionej i czarującej artystki. Przedsprzedaż biletów we firmie Fischhab, Grodzka 46.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO
Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Mizantrop".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)
Wieczór recytacyjny Herca Grossbarda

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Verdi" (Beniamino Gigli) i „Prawo młodości".

ATLANTIC: „Królewna Śnieżka" i „Cyganka"

APOLLO: „Pani i cowboy" (Gary Cooper, Merle Oberon).

PROMIEŃ: „Jej największy błąd" (Paula Wessely i in.)

SCALA: „Hotel du Nord" (Annabella, Louis Jouvet).

SZTUKA: „Nanon" (Erna Sack)

ŚWIT: „Student z Pragi" (Adolf Wohlbrück) (Jane Withers)

UCIECHA: „Patrol bohaterów" (Basil Rathborne, Dawid Niven i in.)

WANDA: „Niewolnica Szanghaju" (Christl Mardeyn, W. Inkiszinow i in.).

Wynik wyborów do rady miejskiej w Krośnie

Sukces Zjednoczonego bloku żydowskiego w Krośnie.

Krosno, 1. 3. W niedzielę dn. 26 lutego odbyły się w Krośnie wybory samorządowe, które wykazały dosadnie, jak dalece duch solidarności i zjednoczenia może przy dojrzałości politycznej i wyrobieniu wyborców doprowadzić do zwycięstwa.

Żydzi krośnieńscy, którzy w dotychczasowej Radzie miejskiej reprezentowani byli przez 4-ch radnych, zwiększyli obecnie swój stan posiadania o dwa mandaty niezależnie od ławnika, który im się z racji ilości mandatów należy. Natomiast związki zawodowe P. P. S. zblokowane z ludowcami otrzymały łącznie 8 mandatów (PPS. — 5 mandatów, ludowcy — 3 mandaty) mimo, że prowadziły stosunkowo bardzo słabą agitację przedwyborczą. O. Z. N. zblokowany z pokrewnymi organizacjami i mieszczanami pod nazwą: Blok gospodarczo-mieszczański uzyskał 7 mandatów, przy czym zauważyć należy, iż nie uzyskali z tej listy mandatu dotychczasowy burmistrz p. Jędrzej Krukierek i inni. Endecy mimo niezwykle silnej i nie przebierającej w środkach agitacji uzyskali zaledwie 3 mandaty.

APOLINARY HARTGLAS

PAŃSTWO DLA ŻYDÓW

LONDYN, koniec lutego.

Nie państwo żydowskie jest to, co rząd angielski ostatecznie zaproponował konferencji londyńskiej, jako substrat do obrad, lecz... państwo dla Żydów w Palestynie. Nie oznacza to bynajmniej, by z państwa tego mieli korzystać Żydzi, nie oznacza to też by było to państwo arabskie, ani żeby państwem tym mieli rządzić Arabowie. Oznacza to tylko, że w państwie tym Arabowie będą rządzili Żydami. I niczym więcej.

Bo jasną jest rzeczą, że jeżeli Anglia takie państwo stworzy w istocie, to rządzić nim będą... Anglicy. Jeżeli to byłoby nawet takie państwo jak Irak, to koleje i środki komunikacyjne, cła i finanse, i nawet wojsko będą całkowicie w rękach angielskich. Arabskim będzie tylko pozorny rząd, bez władzy. Ale żeby i temu rządowi i Arabom się zdawało, że naprawdę czymś rządzą, da się im mniejszość, którą będą mogli po swojemu zarządzać. Tą mniejszością będą Żydzi. Znowu zupełnie tak, jak w Iraku, gdzie Arabom — którym ofiarowano jedynie pozory rządzenia — oddano na pastwę Asyryjczyków. Jak arabski rząd Iraku, mimo konstytucji, mimo zagwarantowanych międzynarodowo praw mniejszościowych dla Asyryjczyków, mimo poruczonej Anglii przez instancje międzynarodowe opieki nad Asyryjczykami — rozprawił się z tymi ostatnimi — o tym wie cały świat. Jest to nie zmazana dotychczas plama na honorze Wielkiej Brytanii. Dlatego bardzo niefortunny przykład obrał sobie minister Mac Donald i arabscy delegaci, gdy na spotkaniu nieobowiązującym z żydowskimi delegatami powoływali się na usamodzielnienie Iraku, jako na przykład ewolucji państwa mandatowego i stopniowego wygasania mandatu w miarę postępu tej ewolucji.

Gdy się stworzy podobne efemeryczne państwo arabskie w Palestynie, prawdopodobnym jest, że i palestyńscy Arabowie postarają się w stosunku do Żydów zastosować iracko - asyryjskie wzory. Próbują już przecież czynić to od trzech lat, mimo że nie mają jeszcze państwa. Wprawdzie, bezskutecznie. Nie ulega wątpliwości, że nie o wiele więcej skutków odniosą ich usiłowania i w razie uzyskania państwa. Pół miliona blisko Żydów w milion trzystatysięcznej Palestynie, to nie osamotniony zupełnie w świecie zaledwo czterdziestotysięczny szczep asyryjski w półtrzeciamilionowym Iraku. Żydzi się nie dadzą i jeszcze nie wiadomo, kto po takiej próbie będzie lizał okrwawioną łapę — ale bądź co bądź grozi niebezpieczeństwo jeszcze większych niepokojów i jeszcze liczniejszych ofiar, niż dotychczas.

Jeżeli można Anglików posądzać nie po prostu o naiwność, lecz o perfidię, to należało by wywnioskować, że Anglia pragnie bez kłopotów, bezapelacyjnie rządzić Palestyną. Ażeby jednak Arabowie tego nie spostrzegli, rzucą im żydowską kość mniejszościową, ażeby mieli złudzenie, że czymś rządzą, będąc w istocie rządzeni. Ale raczej jest to ze strony angielskiej nie perfidia, a tylko naiwność — bo ma się przecież do czynienia z Żydami i z Arabami. Liczyć na to, że będzie można spokojnie polegać na Arabach przez odwrócenie ich uwagi w stronę Żydów i przez nasycenie ich miłym uczuciem władzy — Anglicy nie będą mogli długo: Arabowie przy pierwszej okazji Anglię zaradzą. Żydzi zaś nie pozostaną potulnymi barankami: otworzą oczy Arabom na ukołysywanie ich mirażem władzy tylko, zaś sobą rządzić nie pozwolą. Gdyby doszło do usiłowania stosowania podobnych rządów w formie przemocy — jiszuw palestyński odpowie czynnym oporem, który poprze żydostwo całego świata. Anglia zaś nie chce wojny nie tylko z Arabami ale i z Żydami.

Dlatego też propozycje brytyjskie mimo wszelkich pozorów powagi, mają raczej charakter próbnego balonu. Możliwe, że dla chwilowego uspokojenia, zacznie się nawet czynić pewne przygotowania do powolnej realizacji tworzenia instytucji przyszłego rzekomego arabsko - palestyńskiego państwa. Ale na tym się kończy — bo dalej Żydzi nie dopuszczą. I im prędzej i im twardziej naród żydowski da to do zrozumienia rządowi i społeczeństwu angielskiemu — tym lepiej. Tym prędzej poniecha się niepotrzebnych prób i zbytecznego jątrzenia. Radosne manifestacje arabskie są przedwczesne. Nic z tego nie będzie. Conajwyżej... jeszcze jedna brytyjska komisja do badania tego, czego badać, dalibóg, nie ma potrzeby.

Liga Narodów a uchodźcy sudeccy

Genewa 1. 3. ŻAT. Zgodnie z rezolucją styczniowej sesji Rady Ligi Narodów w sprawie rozciągnięcia akcji nadkomisariatu Ligi dla spraw uchodźców także na uchodźców z dawnych terenów sudeckich, generalny sekretarz Ligi, Avenol, rozesłał do wszystkich członków Ligi notę nadkomisarza Emersona w sprawie stosowania wobec uchodźców sudeckich postanowień czasowego statutu prawnego z 4 lipca 1936 i międzynarodowej konwencji z 10 lutego 1938. Jak wiadomo, na mocy tych układów uchodźcy korzystają na terytoriach azylu z pewnych praw, głównie w sprawach paszportowych. Poszczególne rządy mają się obecnie wypowiedzieć o tej sprawie, po czym Emerson opracuje raport o sytuacji uchodźców, który stanie się przedmiotem dyskusji na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldbornowej

14)

A ty panieneczko, pozwolisz, że Ryszard będzie ci towarzyszył w drodze do domu. Przekonacie się, czy siostrzyczki tam nie ma. Ja zaś udam się prosto do Holly Villa, by zapewnić rodziców, że jesteś cała i zdrowa, mpf?

— Ano, ma się rozumieć, teraz pan gada do rzeczy. Nie szkodzi to, a nawet może przyda się na co. Ma się rozumieć, o ile to czysta sprawa. Ale jakem państwu przed chwilą powiedział —

— Mniejsza z tym, co pan przedtem powiedział, drogi panie! — krzyknął wzburzony pan Forbes. — Bądź pan teraz łaskaw skierować mnie do najbliższego postoju dorożek.

Dzięki tym okolicznościom Katarzyna znalazła się nocą w dorożce sam na sam z młodym Ryszardem Temple. Dojmujący niepokój o los siostry nie zdołał w niej zdławić miłego podniecenia wywołanego niezwykłą sytuacją. Płeć brzydką znała bardzo powierzchownie. Na zabawach dla młodzieży przedstawiono jej kilku wyrostków, w tym samym co ona wieku, ale przyszła do przekonania, że chłopcy są nieznośni. Byli gburowaci, niezgrabni; podczas tańca kopali; robili pogardliwe uwagi o dziewczętach i rozprawiali z wyniosłą miną o krikecie. Byli żarłoczni. Widziała raz wstrętnego chłopca wymiotującego na podłogę na oczach wszystkich. Skutki łakomstwa. Tak, z reguły nienawidziła chłopców, ale ten jeden był inny. Przede wszystkim był starszy od tych, których spotykała na zabawach. Wysoki jak prawdziwy mężczyzna i dobrze ułożony. Skoro zauważył, że zgubiła chusteczkę, zaofiarował jej swą własną nieużywaną, z najcieńszego płótna; pachniała wodą kolońską.

Mówił, że nie powinna przywiązywać wagi do słów policjanta. To głupi gaduła. Świat nie składa się z samych oszustów i przestępców — a już ta historia o uduszonym dziecku jest po prostu wyssana z palca.

— Czy naprawdę tak przypuszcza?

Jest o tym najświęciej przekonany. Ten człowiek powinien wylecieć z posady za łgarstwo. Gotów się założyć o każdą sumę, że siostrzyczka odnajdzie się jeszcze tej nocy. Z pewnością odprowadzi ją ktoś na jeden z podanych adresów. Nie mówi niczego na wiatr. Zna życie. Na pierwsze wejrzenie rozpozna kłamcę.

Nie zdziwiła się, słysząc, że zna życie. Wszystko zdradzało w nim światowca. Wytworny krój ubrania. lśniące pomadą włosy, laska zakończona złotym uchwytem. Bardzo męska. Widywała takie laski w rękach panów, przechadzających się po Hyde Parku.

Światło lamp ulicznych przenikało chwilami do wnętrza dorożki i wtedy blask nikłych promieni oświetlał na mgnienie jego profil. Krótki wyrazisty nos, silnie zarysowana broda z dołeczkiem pośrodku, usta o wargach pełnych, jak u dziewczyny. Katarzynie wydawał się równie piękny jak portret Lorda Byrona — i nawet trochę podobny. Miękki, wykładany kołnierz i luźno związany krawat potęgowały to wrażenie. Raz jeszcze uświadomiła sobie z rozpaczą swój wygląd. Jakiż ohydny kontrast w porównaniu z jego wytwornością.

Mówił wiele o swym wuju, a jeszcze więcej o sobie. Pochodził z Devonshire. Ojca stracił niedawno, matka umarła przy jego narodzeniu. Wuj Jasper był bratem matki. Wuj Jasper był artystą — wspaniałym artystą. Czy nigdy nie słyszała jego nazwiska? Jasper Cunningham Forbes, członek Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych?

Z przykrością wyznała, że nie zna tego nazwiska. Widziała natomiast obrazy pana Landseera w oknie wystawowym naprzeciwko sklepu ojca.

— Ladseer, — rzekł Ryszard, — nie jest artystą tylko zoologiem. Tak przynajmniej twierdzi mój wuj.

— Rzeczywiście? To dziwne!

(C. d. n.)

Z SALI ODCZYTOWEJ

Arabowie palestyńscy -- potomkami dziesięciu pokoleń izraelskich

Rewelacyjny odczyt Dra Eliahu Auerbacha

Zapowiedź odczytu na temat tak frapujący, jak zagadka zaginionych dziesięciu pokoleń izraelskich, ze względu na sam temat, jakoteż z uwagi na osobę znakomitego prelegenta p. dra Eliahu Auerbacha z Hajfy, doskonałego znawcy przeszłości Palestyny i dziejów jej kultury — ściągnęła do wielkiej sali Kahału bardzo liczne rzesze publiczności, wśród której przeważały sfery inteligencji żydowskiej. Prelegent sprawił słuchaczom swoim pewien zawód — oczywiście nie co do treści i formy odczytu, który był pod każdym względem doskonały — ale co do samego u j ę c i a tematu. Spodziewano się ogólnie pewnych momentów egzotyczno-legendarnych w związku z zagadką zaginionych dziesięciu pokoleń, o których tyle rozpisują się dawne źródła żydowskie (chociażby słynny podróżnik średniowieczny Eldad Hadani, który szukał po świecie zaginionych pokoleń). Tymczasem sz. prelegent dowcipnie nawiązał do znanej anegdoty o konkursie rozpisanym przez pewną akademię umiejętności na temat: dlaczego ryba martwa jest cięższa od żywej; na konkurs nadesłano szereg rozpraw naukowych, po czym jednak musiano dopiero rozpisać drugi konkurs: c z y ryba nieżyjąca j e s t cięższa od żyjącej. Okazało się bowiem, że nie jest... Tak też przy omawianiu zagadki zaginionych pokoleń trzeba — zamiast rozpatrywać rozliczne legendy na temat losów dawnej ludności Samarii, wygnanej w VIII w. przed Chr. przez króla asyryjskiego Sargona II., zamiast analizować wszystkie hipotezy jakie się pojawiły (np. że potomkami dziesięciu zaginionych pokoleń są Anglicy, Japończycy, i td. itd.) — należy zadać sobie zasadnicze pytanie, czy owe dziesięć pokoleń w o g ó l e zaginęły i rozprószyły się po świecie.

Na to pytanie, któremu poświęcona była cała prelekcja, p. dr. Auerbach na podstawie niezmiernie wnikliwej analizy historycznej odpowiada, że dziesięć pokoleń izraelskich nie opuściły wcale swych siedzib, lecz pozostały w Palestynie, stanowiąc po dzień dzisiejszy rdzeń etnograficzny obecnej ludności arabskiej. Na podstawie tekstów biblijnych i wykopalisk archeologicznych prelegent dowodzi, że król asyryjski Sargon, stosownie do swej metody strategicznej, uprowadził do Asyrii stanowi d r o b n ą warstwę ludności, wynoszącą zaledwie dwudziestą część ogółu ludności północnego państwa izraelskiego, gdy natomiast reszta pozostała na miejscu. Liczne dokumenty i teksty biblijne świadczą o tym, że i w późniejszych wiekach znajdujemy w Palestynie element „izraelski" z Samarii i Galilei, który nawet bierze udział w życiu południowej części kraju — Judei — po odzyskaniu przez nią niepodległości dzięki królowi Cyrusowi, po r. 538, pomaga przy budowie drugiej Świątyni itd.

Tak więc nigdy nie zatracił się właściwie ślad istnienia dawnych dziesięciu pokoleń na ziemi palestyńskiej. Ten element ludnościowy ulegał później różnym przeobrażeniom religijnym, już to tworzył odrębne sekty (jak np. istniejąca do dziś sekta Samarytan), już to w późniejszych wiekach pod wpływem prądów asymilacyjnych przyjmował albo chrzest (za panowania Bizancjum) albo islam (po najeździe Arabów). Potomkami pierwszej grupy są dzisiejsi arabscy chrześcijanie, którzy nigdy z islamu nie przeszli na chrystianizm, bo takie wypadki zdarzają się niezmiernie rzadko, ale wiarę chrześcijańską przyjęli właśnie jako Żydzi. Potomkami zaś zislamizowanych pod naporem najazdu arabskiego resztek dziesięciu pokoleń izraelskich — są dzisiejsi Arabowie palestyńscy, którzy zatem są nie naszymi „kuzynami", potomkami Ismaela, lecz przyrodnimi „braćmi".

W dalszym ciągu swych emocjonujących wywodów prelegent przytoczył cały szereg niezmiernie ciekawych przykładów przechowywania pradawnych tradycji żydowskich u dzisiejszych Arabów palestyńskich. Pozostałości żydowskie i biblijne dają się zaobserwować w dziedzinie językowej (zachowanie się znanej różnicy dialektycznej szibolet-sibolet u Arabów Samarii, którzy tak jak w czasach biblijnych wymawiają dzwięk sz jako s), w dziedzinie folkloru i zwyczajów ludowych(istnienie po dziś dzień biblijnej tradycji zawierania przymierzy w formie przechodzenia powaśnionych stron przez części zarzynanej ofiary tzw. brit bejn ha-betarim) itd. Poza tym o pochodzeniu żydowskim dzisiejszych Arabów palestyńskich świadczy też utrzymanie przez nich aż po dziś dzień starych biblijnych nazw miejscowości, mimo że w czasach grecko-rzymskich miejscowości te zmieniły nazwę (np. arabska nazwa Bejsan odpowiada dawnej nazwie biblijnej Bejt Szan, tego starożytnego miasta, które w czasach greckich nazwano Skytopolis — i szereg innych). Również pod względem antropologicznym Arabowie palestyńscy zbliżają się znacznie do typu żydowskiego, a różnią się wyraźnie od typu antropologicznego Beduinów z półwyspu arabskiego.

Teza o żydowskim pochodzeniu dzisiejszych Arabów palestyńskich — kończy referent swe niezmiernie ciekawe wywody — nie ma oczywiście żadnego znaczenia politycznego, wiemy bowiem bardzo dobrze, że najostrzejsze konflikty wybuchają właśnie pomiędzy braćmi. Jednakże nie zaszkodzi, ażebyśmy uświadomili sobie tę prawdę historyczną, która powiada, że dziesięć pokoleń izraelskich ani nie zaginęły, ani nie należy ich szukać po szerokim świecie, gdyż stanowią one po dziś dzień ludność osiadłą w Palestynie.

Znakomite wywody p. dra Auerbacha, który jest świetnym mówcą i czarującym causeu rem, wysłuchane zostały przez liczne audytorium z niesłabnącą uwagą i nagrodzone zostały burzą oklasków. Prelegenta przedstawił publiczności w krótkim zagajeniu p. dr. Wander, po odczycie zaś p. prof. Szmulewicz w pięknych słowach hebrajskich podziękował prelegentowi imieniem Towarzystwa Przyjaciół U. H., które wraz z Ezrą chalucową urządziło odczyt, za jego piękne wywody, podkreślając, że niewątpliwie u niejednego ze słuchaczy budziły się smętne uczucia, gdy prelegent pozbawił go iluzji o istnieniu zaginionych dziesięciu pokoleń za „ciemnymi górami", nad brzegiem rzeki Sambation, której rozhukane fale, wedle legendy żydowskiej, milkną w sobotę... Prof. Szmulewicz wspomniał też, że problemem zaginionych dziesięciu pokoleń zajmował się również krakowski pisarz i uczony hebrajski błp. Szymon Menachem Lazer, który w obszernej rozprawie naukowej, ogłoszonej jeszcze w roku 1902 na łamach „Hasziloachu" (pod redakcją Achad Haama) doszedł do tych samych niemal rezultatów, co szanowny prelegent, a w latach powojennych wystąpił na łamach prasy hebrajskiej z oryginalnym planem prowadzenia odpowiedniej akcji uświadamiającej wśród Arabów palestyńskich dla przekonania ich, że są istotnie potomkami dawnych dziesięciu pokoleń izraelskich.

(X.)

Nowe sanatoria przejął ZUS w posiadanie

Rozbudowa lecznictwa szpitalnego i sanatoryjnego zwłaszcza dla stworzenia w Polsce mocnego frontu walki z chorobami społecznymi, jest potrzebą aktualną i ciągle wysuwaną na plan pierwszy. Brak łóżek szpitalnych i sanatoryjnych — określany w samym szpitalnictwie na około 45 tysięcy miejsc i to jako bezwzględne minimum — odbijający się fatalnie na stanie zdrowia miast i wsi, krępuje u nas w bardzo dużym stopniu zwłaszcza rozmach lecznictwa ubezpieczeń społecznych, które w swych planach zwalczania chorób społecznych muszą nieustannie liczyć się z małą ilością miejsc w szpitalach i zupełnie niewystarczającą w sanatoriach.

Zwiększenie więc stanu posiadania, budowa każdego nowego sanatorium czy oddanie do użytku każdego łóżka w robudowanym pawilonie ma u nas znaczenie bardzo duże, stanowi cenny nabytek w lecznictwie, któremu ostatnie miesiące przyniosły szereg dobrych „niespodzianek".

Mianowicie, ustawa z sierpnia 1938 roku, która rozstrzygnęła losy Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, przesądziła również kwestię przejęcia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych sanatorium w Kowanówku pod Obornikami i zdrojowiska kąpielowego w Inowrocławiu.

Również, powrót ziem Śląska Zaolziańskiego do Polski włączył do naszego lecznictwa wielkie sanatorium dla chorych na gruźlicę płuc w Jabłonkowie. Jeszcze do niedawna stanowiło ono własność czeskiego Tow. „Humanita", jeszcze do niedawna nosiło oficjalnie nazwę „Plinoni sanatorium w Jablunkowie", a według danych za rok 1937 na 280 chorych przebywało w nim zaledwie 6 Polaków — teraz, znajduje się już całkowicie w administracji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i służy wyłącznie polskiemu lecznictwu. Jabłonków jest jednym z najbardziej wzorowych i komfortowo urządzonych sanatoriów; położenie w ślicznej, zdrowej okolicy, wyposażone we wszelkie „cuda" techniki i wiedzy medycznej, dało nam możność pomieszczenia 275 chorych. Tak Jabłonków jak Oborniki i Inowrocław zostały natychmiast po przejęciu całkowicie oddane leczeniu ubezpieczonych.

Stan więc posiadania miejsc w sanatoriach przeciwgruźliczych, uwzględniając ponadto 94 łóżka w oddanym już do użytku powiększonym pawilonie w Worochcie wzrósł z 1698 (łącznie z prewentoriami) do 2297, w uzdrowiskach natomiast z 760 do 850 miejsc. Najbliższe lata przyniosą poza tym budowę nowego pawilonu w Bystrej na 180 łóżek, sanatorium w Nowojelni na 120, w Kruku — 424 i budowę dwóch nowych pawilonów w sanatorium Ubezpieczalni łódzkiej w Tuszynku na 400 miejsc. W sumie, ilość łóżek wynosząca obecnie 3147, wzrośnie i to w krótkim czasie do 4271 — jest to więc wydatne zwiększenie możliwości leczenia ubezpieczonych, zwłaszcza w zakresie gruźlicy.

Nagrody literackie Penklubu żydowskiego

Warszawa, 1. 3. ŻAT. Zarząd PEN-Clubu Żydowskiego jednomyślnie uchwalił przyznać nagrodę literacką im. Eitingona (500 zł.) poecie J. Lererowi za jego książkę „Mein Heim". Wręczenie nagrody laureatowi nastąpi w dniu 9 marca.

Zarząd PEN-Clubu Żydowskiego komunikuje: Autorzy, pragnący ubiegać się o nagrodę im. Pereca (poezje), powinni nadesłać do sekretariatu klubu po 5 egzemplarzy odnośnych dzieł. O nagrodę ubiegać się mogą autorzy za dzieła, wydane w latach 1936, 1937, 1938 i 1939. Jury uwzględni tylko dzieła, nadesłane do dnia 15 marca br.

Co sądzi palestyński „Żyd z ulicy" o projekcie W. Brytanii

Ankieta uliczna w Jerozolimie

Jerozolima, 1. 3. ŻAT. Jeden z reporterów ŻAT-nej w Jerozolimie przeprowadził sposobem amerykańskim ankietę uliczną, zatrzymując przeszło trzydziestu przygodnie napotkanych przechodniów żydowskich i zadając każdemu pytanie co sądzi o projekcie proklamowania Palestyny państwem niepodległym o mniejszości żydowskiej. 10 zapytanych odpowiedziało, że nie wierzą w możliwość realizacji państwa arabskiego w Palestynie. Odpowiedzi 13 zapytanych streszczają się w stwierdzeniu, że nie żywią zaufania do Anglii. Trzech wyraziło przekonanie, że na dalszą metę polityka brytyjska będzie sprzyjała syjonizmowi. Pięciu spośród zagadniętych oświadczyło, że Żydzi siłą przeciwstawią się próbie poddania ich władztwu większości arabskiej. Jeden przechodzień wyraził obawy, czy aby nie zbliżała się likwidacja wysiłków żydowskich w Palestynie.

Z PARYSKIEGO PUNKTU OBSERWACYJNEGO

WSZYSTKIE SPOJRZENIA ZWRÓCONE SĄ NA HISZPANIĘ

We Francji mówią coraz więcej o współpracy z Polską

(Od naszego paryskiego korespondenta politycznego)

PARYŻ, koniec lutego

Pisząc w naszym artykule poprzednim na temat istniejących we Francji zastrzeżeń co do obecnej polityki rządu Daladiera zwróciliśmy uwagę na znamienne zajęcie stanowiska przez poważnego przywódcę prawicy, b. ministra Louis Marin. Zanotujmy więc dziś wiadomość równie znamienną: poseł Marin nie ogłosił wprawdzie dementi swych słów, lecz — wyraził swe uznanie dla obecnej polityki rządu, co wytłumaczyć sobie można tylko w ten sposób, że dowiedział się jakichś zakulisowych szczegółów, popierających niezbicie celowość obecnych posunięć zagranicznych Francji. Wspomnijmy jeszcze przy okazji, że niemniej mówi się o zmianach w rządzie, które przejawiłyby się objęciem przez premiera Edwarda Daladiera również teki spaw zagranicznych. Byłoby to podobno bardzo wskazane dla zachowania jednolitości linii rządowej, zwłaszcza wobec wielkiego autorytetu obecnego premiera w całej Francji i zagranicą.

Nawiązanie kontaktu z rządem powstańczym hiszpańskim, nie przedstawiało z góry wątpliwości. Czy rząd francuski jest jednak zadowolony z uzyskanych warunków — trudno osądzić. Generał Franco nie zobowiązał się na razie oficjalnie do niczego, a tylko niejako na marginesie dał zapewnienie, że nie będzie się mścił na powracających do Hiszpanii jego wrogach politycznych. Francja ze swej strony zobowiązuje się wydać mu przewieziony na przechowanie do Paryża przez republikanów skarb Banku Hiszpańskiego. Zapewnienie, dane Francji przed paroma tygodniami przez rząd w Burgos, że oddziały włoskie nie zbliżą się bardziej, niż na odległość 60 km. do granicy francuskiej w Pirenejach, nie ma oczywiście znaczenia innego, niż symboliczne.

To są na razie luźne uwagi aktualne.

Na ich tle zauważmy nadciągające chmury wojenne, których nic nie usuwa. Rzym wyraźnie realizuje swe przygotowania wojenne w oparciu o Berlin. Wiadomo skądinąd, że większość społeczeństwa włoskiego z królem Wiktorem Emanuelem zachowuje sympatię dla Francji i jest przeciwna obecnej taktyce antyfrancuskiej rządu włoskiego. Szczegół charakterystyczny uszedł uwadze: rząd włoski nakazał powrót do Włoch 20.000 Włochom, osiadłym od lat na Korsyce. Tylko kilkuset odpowiedziało na ten apel, i zgodziło się na wyjazd do Libii, reszta wolała zrzec się przynależności państwowej włoskiej.

Te posunięcia włoskie dają do myślenia. Trudno wobec tego wytłumaczyć nadchodzące skądinąd wiadomości, o mającej nastąpić sprzedaży części akcyj kolei francuskiej w Dżibuti państwu włoskiemu. Pogłoski, w które trudno zgłębić prawdę. A mają one dla pokoju europejskiego zbyt wielkie znaczenie, by je pominąć milczeniem.

Ale przechodząc od pogłosek do rzeczywistości, musimy podkreślić, również z myślą o pokoju europejskim, fakt następujący. We Francji ponownie mówi się znacznie więcej o współpracy z Polską, niż o zbliżeniu z Niemcami, mimo podpisania owej umowy w czasie niedawnego pobytu ministra Ribbentropa w Paryżu. Z zadowoleniem podkreśla się tu wiadomość o podróży ministra Becka do Londynu i o jego zaproszeniu w drodze powrotnej do Paryża, choć paryska opinia polityczna żałuje, że minister Beck nie był zaproszony do Paryża wcześniej i — specjalnie.

Z zadowoleniem prasa paryska podjęła też wiadomość pochodzącą z oficjalnej agencji „Iskra", opublikowaną w przeddzień przyjazdu ministra Ciano do Warszawy, a mianowicie, że posunięcia włoskie w sprawach śródziemnomorskich naruszają przyjaźń włosko - polską wobec aliansu polsko - francuskiego.

Sytuacja międzynarodowa nie wydaje się mimo wszystko groźna. Wprawdzie zbrojenia brytyjskie nie postępują naprzód dostatecznie szybko, lecz wiadomość o mającym nastąpić poparciu orężnym Francji przez Anglię musi działać ostudzająco na Niemcy. Jest jednak wiadome, że mobilizacja i przygotowania w Niemczech posuwają się naprzód, zaś transporty wojsk niemieckich do Włoch były notowane. Dotyczy to oczywiście zwłaszcza sił morskich. Włosi ze swej strony zgrupowali podobno 80.000 ludzi w Libii pod kierunkiem marsz. Badoglio. Lecz wydaje się w Paryżu mało prawdopodobne, by Włochom udało się wywołanie jakiegokolwiek zajścia włosko - francuskiego w Afryce, Francja jest bowiem zupełnie spokojna co do swych możliwości militarnych w Tunisie i w Dżibuti i co do swego przygotowania. Jednocześnie w Paryżu bez zdenerwowania, lecz pospiesznie przygotowuje się nowe uzupełniające plany ewentualnej ewakuacji Paryża, nastąpiło też częściowe rozdanie masek pewnym korporacjom i zamagazynowanie 700.000 masek dla ludności, pozostającej w Paryżu i okręgu w pierwszych dniach ewentualnej wojny.

Jak widzimy, krążyć musimy w kółko dookoła jednego tematu. Jedyna pociecha jest ta, że państwa demokratyczne, otrząsnąwszy się po zmorze monachijskiej, nie wydają się być ponownie gotowe do podobnego poddania się. Faworyzowanie w Paryżu polskich dezyderatów kolonialnych przed niemieckimi i ciekawa inicjatywa Leona Bluma na łamach jego dziennika, są tu bardzo charakterystyczne.

Na razie jednak wszystkie spojrzenia zwrócone są na Hiszpanię i oczekują wyniku kampanii francusko - włoskiej, opartej o kapitały angielskie: podobno pożyczka została już przyznana generałowi Franco przez londyńską City — poważny argument przeciwko Niemcom i Włochom. Uwzględniając ksenofobię Hiszpanów i wybryki Niemców i Włochów na terytorium Hiszpanii, możemy wyrazić nadzieję, że nowa Hiszpania zdoła się wyzwolić z kurateli swych dotychczasowych sprzymierzeńców.

Dr T. LEDNER

Potępienie polityki antyżydowskiej

przez konferencje towarzystw przyjaciół Ligi Narodów

Genewa. 1. 3. (K) Prezydium światowego związku Towarzystw Przyjaciół Ligi Nar. odbyło onegdaj w Genewie pod przewodnictwem profesora francuskiego Emila Borela konferencję, na której uchwalono zwołać na dzień 26 czerwca br. kongres światowy do Nowego Jorku. Na porządku dziennym kongresu umieszczono następujące sprawy: 1) Stanowisko Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów wobec niestosowania paktu Ligi Narodów podczas ostatnich konfliktów międzynarodowych, 2) Sprawy kolonii i surowców, 3) Problem żydowski i sprawa uchodźców, 4) Niepolityczna działalność Ligi Narodów i współpraca Stanów Zjednoczonych.

Podczas dyskusji wszyscy byli zgodni, że w obecnych warunkach nie należy przeprowadzić reformy statutu Ligi Narodów. Wszyscy mowcy, którzy zabrali głos w dyskusji, ostro potępili eksterminacyjną politykę państw w Europie środkowej w stosunku do mniejszości żydowskiej.

Nie ma różnicy między politycznymi a kryminalnymi gangsterami

Nowy Jork. 1. 3. (K) Na marginesie manifestacji „German American Bundu", która, jak już pisaliśmy, odbyła się w Nowym Jorku pod osłoną licznie skoncentrowanych oddziałów policyjnych w Madison Square Garden, piszą „New York Times": „Nie jesteśmy przyzwyczajeni do oddziałów szturmowych i nie chcemy się do nich przyzwyczaić. Nie możemy dopuścić do istnienia armii prywatnej w uniformach. „German—American Bund" posługuje się taktyką gangsterów, ale w Ameryce gangsterów politycznych traktuje się tak samo jak gangsterów prywatnych. Należy wszcząć śledztwo, by ustalić skąd napływają pieniądze na uniformy i propagandę tych gangsterów politycznych. —

Frank Love, przewodniczący oddziału nowojorskiego Legionu Amerykańskiego ogłosił w „New York Times' artykuł, w którym domaga się ujawnienia wszystkich członków German—American Bundu, ponieważ opinia amerykańska chce wiedzieć, kto jest w Stanach Zjednoczonych zwolennikiem prześladowań religijnych i rasowych.

Onegdaj odbyła się w kalifornijskim mieście San Diego taka sama manifestacja „Bundu niemiecko amerykańskiego". Pod ochroną policji odbyła się powyższa manifestacja. Wszędzie jednak tak w San Diego jak i Los Angeles zbierały się tysiączne tłumy, które burzliwie demonstrowały przeciwko aranżerom manifestacji.

RADJO

Czwartek, 2 marca

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza“; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 8.45—9 Skrzynka dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Rettingerowej; 11 „Z szumem Niemna i Wilejki“ poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 11.25 Billy Mayerl gra własne utwory (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Płyty; 14.20 Pogad.; 14.30 Płyty 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 „Wszędzie jest życie — i w grotach podziemnych“ — pogad. dla młodzieży wygł. St. Sumiński; 15.15 Kłopoty i rady: „Paul Nelly urządza bridża“ dialog w opr. St. Goryńskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 „Na folwarku“ audycja dla młodzieży licealnej w oprac. dr J. Pileckiego; 16.40 Ravel-Milhaud. Wykonawcy: Leopold Janicki (śpiew), Józef Salacz (skrz.), Zb. Dymmek (fort.); 17.20 Wynalazcy i wynalazki — pog. wygł. inż. Felika Moskalik; 17.30 Recit. organowy Aleks. Kozłowskiego; 18 „Dobry wieczór państwu“ w oprac. St. Bronlewskiego; 18.10 Marsze w literaturze fortepianowej, wykonawca Alfred Müller; 18.30 Muzyka lekka i muzyka poważna, gawęda w oprac. prof. Br. Rutkowskiego; 19 Z filmów i rewii — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Al. Serwińska i Juranda; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sport., Nasz program na jutro; 21 „Pochodnie wieków“; 21.40 Muzyka z płyt; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 20.05 Witold Zechenter: „Wieczór fraszek“; 22.20 Koncert popularny w wyk. ork. Mandol. „Espena“ pod dyr. St. Syryłły; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., komun. met.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 p. Kraków; 22 „Hej ty Wisło!“ — suita Mariana Rudnickiego w wyk. ork. i chóru P. R. pod dyr. G. Fitelberga, oraz solistów; 22.30 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Poradnik radiowy; 18.10 „Z albumu speakera“; 18.30 p. Kraków; 22 Rozmowę ze słuchaczem przepr. J. Tepa; 22.10 „Wesoły wieczór“ — aud. słowno-muz. 23 p. Kraków.

LWÓW: 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 p. Warsz. 22.30 Wiadom. sport. lokalne; 22.35 Recital fortep. T. Majerskiego; 22.55 Aud. informacyjna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „Młoda wieś w szkole rolniczej“ — pogad.; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po trochu; 18.30 p. Kraków; 22 „Wielki przemysł mięsny“ — pogad.; 22.10 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 15.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty; 16—15.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: pogadanka językowa J. Lawniego; 18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny, giełda owoców cytrus. (po hebr.); 19 „Tel Chaj“ — wiązanka pieśni dla uczczenia Józefa Trumpeldora; 19.45 Lekcja języka arabskiego dla początkujących; 20 Angielskie pieśni morskie (płyty); 20.15 Komun. meteor., dziennik wiecz., giełda owoców cytrusowych (po angielsku); 20.30 Płyty; 21 Koniec programu.

* * *

18 **BORDEAUX:** Koncert orkiestrowy. **LONDYN REG.:** Aud. dla dzieci. **LUBLANA:** Duety wokalne. **RADIO PARIS:** Teatr klasyczny. **SZTOKHOLM:** 18.05 Radiokabaret. **DROITWICH:** 18.20 Koncert oktetu wiedeńskiego.

19 **FLORENCJA:** Muzyka rozrywkowa. **LONDYN REG.:** „Od opery do rewii“ — aud. muz. **SOTTENS:** Muzyka rozrywkowa. **BUDAPESZT:** 19.05 Muzyka cygańska. **LAHTI:** Koncert chóru. **RADIO ROMANIA:** 19.15 Mało znane arie operowe. **PRAGA:** 19.30 Utwory Smetany. **RYGA:** Koncert symfoniczny. **BRATISŁAWA:** 19.45 Słowackie pieśni ludowe.

20 **LILLE:** Muzyka rozrywkowa. **PRAGA II:** Muzyka lekka. **SZTOKHOLM:** „Złoto Renu“ — opera Wagnera. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **OSLO:** 20.05 Koncert muzyki operowej. **KOPENHAGA:** 20.10 Koncert symfoniczny, sol. Shura Cherkassky (fort.). **RADIO ROMANIA:** 20.15 Koncert symfoniczny. **DROITWICH:** 20.30 Program rozrywkowy. **PRAGA:** „Pamięci Smetany“ — w 125-letnią rocznicę urodzin kompozytora.

21 **BEOGRAD:** Muzyka operowa. **BRUKSELA FRANC.:** Koncert. **FLORENCJA:** Muzyka rozrywkowa. **LILLE:** Czwartkowy wieczór rozrywkowy. **MEDIOLAN:** Komedia, 21.35 Występ gitarzystki Olgi Choelo. **RZYM:** „Orlątko“ — opera Honeggera i Iberta. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert. **STRASBURG:** 21.15 Koncert popularny. **RADIO PARIS:** Pieśni bez słów Mendelssohna, 21.30 Transm. z Opery. **PRAGA:** 21.30 Kwartet e-moll Smetany.

22 **BRUKSELA FLAM.:** Koncert ork. narodowej. **BUDAPESZT:** Koncert ork. operowej. **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **KOWNO:** Muzyka taneczna. **STRASBURG:** Koncert orkiestrowy. **POSTE PARISIEN:** 22.15 Radio-kabaret. **HILVERSUM I.:** 22.20 Symfonia Schuberta. **DROITWICH:** 22.25 Divertimento b-dur Mozarta. **LONDYN REG.:** 22.30 Music-Hall. **PRAGA II.:** Czechosłowacja śpiewa i tańczy. **LUKSEMBURG:** 22.40 Koncert symfoniczny.

23 **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **PRAGA II.:** Muzyka rozrywkowa. **POSTE PARISIEN:** 23.0 Aud. z cyklu „Światowe sławy“. **BRUKSELA FRANC.:** 23.10 Koncert nocny wyk. Lidia Skriabin (śpiew) i Ignacy Blochma (fort.). **MEDIOLAN:** 23.15 Muzyka taneczna. **LONDYN REG.:** 23.25 Muzyka taneczna.

Na horyzoncie politycznym

ROZPOŁOWIONE CHINY

Pięć miesięcy już minęło od zajęcia Hankou i Kantonu przez wojska japońskie. Od tego czasu akcja Japończyków, poza zajęciem pozycji na zachód od Hankou w odległości około 150 kilometrów oraz obsadzeniem pewnych punktów na wybrzeżu wyspy Hainan, utknęła na martwym punkcie. W tym samym okresie czanie ustała ani na chwilę ożywiona akcja partyzanckich oddziałów chińskich, nawet na odcinkach tak oddalonych od linii frontu, jak linia kolejowa Tientsin—Pekin, oraz wzmogła się znacznie działalność regularnych wojsk marszałka Czang—Kai—Szeka, które zdołały przez ten czas względnego „wypoczynku“ okrzepnąć i zreorganizować się.

W chwili obecnej pod okupacją wojsk japońskich znajduje się prawie połowa obszaru (ok. 47 proc. republiki chińskiej. Japończycy zajmują całkowicie następujące prowincje: na północy — Czahar, Suijuan, Hopei, Szantung, Szansi, w centrum — Kiangsu i Anhuei. Ponad to pod japońską okupacją znajduje się większa część prowincji Honan i niewielki pas prowincji Hupe w Chinach centralnych oraz część prowincji Czekiang, Kiangsi i Kuantung w Chinach południowych.

Ogółem obszar znajdujący się pod japońską okupacją zajmuje około 1.505.700 km kw. powierzchni, co równa się prawie 47 proc. terytorium, będącego nadal w posiadaniu rządu narodowego Chin. Ludność okupowanych terenów wynosi około 170 milionów osób, czyli ok. 36 proc. ogólnej ludności Chin. Oczywiście — ta pozycja jest bardzo niepewna, gdyż nie sposób ustalić dokładnie ogólnej liczby uchodźców z okupowanych terenów. Według przybliżonych obliczeń ok. 30 milionów Chińczyków opuściło miejsce swego stałego zamieszkania — przeniósłszy się w głąb Chin, bądź do koncesji cudzoziemskich w Szanghaju, do Hongkongu i portugalskiego Macao.

W skali porównawczej Japończycy zajmują obecnie w Chinach przestrzeń czterokrotnie większą od Polski, ogólna zaś rozciągłość frontu japońskiego wynosi 2975 klm, czyli cztery razy więcej, niż linia frontu zachodniego z okresu wojny światowej 1914—1918.

Z siedmiu największych i najważniejszych miast chińskich, którymi są: na północy — Pekin i Tientsin (prowincja Hopei), na wschodzie — Szanghaj, Nankin (prow. Kiangsu) w centrum — Hankou (prow. Hupe), na południu Kanton (prow. Kuangtung), na zachodzie — Czungking (prow. Szeczuan), jedynie to ostatnie miasto jest w posiadaniu rządu chińskiego. Pięć prowincji, reprezentowanych przez te miasta, połączone są dwiema najważniejszymi liniami komunikacyjnymi Chin, przecinającymi się pod Hankou: zachodnio wschodnia arteria rzeczna Jangsekiangu i północno wschodnia linia kolejowa Pekin—Kanton. Z siedmiu wymienionych miast Czungking, Hankou i Nankin leżą nad Jangtsekiangiem, Szanghaj zaś, chociaż nie leży bezpośrednio nad tą rzeką, lecz nad jej dopływem Huangpu, odgrywa rolę portu dla jej całego dorzecza.

W dążeniu Japończyków — zresztą prawie całkowicie osiągniętym — do owładnięcia tymi dwiema najżywotniejszymi arteriami komunikacyjnymi Chin należy odróżnić, poza celami strategicznymi, dwa cele: pierwszy cel, wypływający z ogólnego stosunku Japonii do polityki zjednoczenia Chin, to rozbicie linii pochodu Czang—Kai Szeka wzdłuż szlaku Kanton—Hankou — Szanghaj — Pekin w dążeniu do zjednoczenia Chin, w związku z czym Japończycy starali się za wszelkę cenę zdobyć Hankou. — Drugi cel, związany z motywami gospodarczej polityki Japonii — to opanowanie linii Pekin—Tientsin i Szanghaj—Nankin, znajdujących się na terenach, obfitujących w tak ważne dla Japonii surowce, jak węgiel, żelazo i bawełna.

Zasadniczo więc Japonia osiągnęła swoje cele strategiczne, jako też w części politycznej — przez rozbicie zjednoczenia akcji Czang—Kai—Szeka i chętnie by może poprzestała na tych zdobyczach, w ten lub inny sposób zdyskontowanych, gdyby nie nieugięte stanowisko rządu Czang—Kai—Szeka, który z godną podziwu stanowczością odrzuca wszelkie warunki pokoju, wysuwane przez Japonię, póki japońskie wojska okupują Chiny.

M. D.

Japonia chciałaby zawrzeć pokój

Szanghaj 1. 3. (K) Generał japoński Kita oświadczył, że Japonia gotowa jest zawrzeć pokój pod następującymi warunkami: Na czele nowego gabinetu stanąć ma były minister spraw zagranicznych Wang, obok Czang Kai Szeka jeden z najbardziej znanych przywódców Kuomintangu i spadkobierców Sun Yat Sena. Jak wiadomo, Wang uciekł z Chin Czang Kai Szeka, ponieważ stał się zwolennikiem orientacji projapońskiej. Japonia zgodziłaby się, by do gabinetu wstąpił nawet sam Czang Kai Szek, ale by kierownictwo spraw zagranicznych spoczęło w rękach b. ministra Wanga. Gdyby ta inicjatywa japońska spotkała się ze życzliwym przyjęciem, Japończycy wycofaliby swe armie z Chin środkowych i południowych poświęcając się zupełnie uporządkowaniu stosunków w Chinach północnych. Japonia nie miałaby nic przeciwko temu, gdyby jakieś mocarstwo bezpośrednio nie zaangażowane w konflikcie japońsko chińskim wzięło na siebie misję pośrednictwa. Tym trzecim mocarstwem mogą być albo Niemcy albo Stany Zjednoczone. Widocznie Japonii bardzo się spieszy do pokoju skoro puszcza w świat ten balon próbny.

Telegram protestacyjny działaczy amerykańskich

Nowy Jork, 1. 3. ŻAT. Amerykański komitet propalestyński wystosował do premiera Chamberlaina depeszę z apelem o nie odstąpienie od Deklaracji Balfoura i zniesienie ograniczeń imigracji żydowskiej do Palestyny. Depeszę podpisali m. in. dwaj gubernatorzy stanu, prezydent American Federation of Labour William Green i liczni uczeni i duchowni.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ciężki akt oskarżenia przeciw etatyzmowi

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy gospodarczego)

WARSZAWA, w marcu.

Wydane nakładem Ministerstwa przemysłu i handlu sprawozdanie Komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych zawiera mnóstwo ciekawego materiału, rzucającego swoiste światło na stosunki panujące w tej dziedzinie. Sprawozdanie jest istną kopalnią materiałów, zamkniętych dotychczas na siedem spustów przed niepowołanym okiem.

Tymczasem pragniemy omówić resumé komisji zawierające wnikliwą analizę, dotyczącą zrównania warunków pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, a następnie przywrócenia możności działania inicjatywie prywatnej.

Jak wskazuje Komisja, od chwili odzyskania samodzielności politycznej, aż do chwili obecnej, Państwo Polskie szło raczej drogą rozszerzenia własnej działalności przemysłowej, niż drogą stwarzania warunków rozwoju przemysłu prywatnego.

Brak programu i dezorganizacja rynku

W rozwoju etatyzmu polskiego trudno dopatrzyć się przemyślanego programu, planowego wytknięcia granic etatyzmu i dziedzin, którymi państwo się interesuje, pozostawiając inne inicjatywie prywatnej. Przeważnie o rozwoju etatyzmu decydowały względy chwilowej koniunktury, lub okoliczności przypadkowe.

Jak wykazały badania Komisji, Państwo kontroluje 24, 3 proc. wydobycia węgla, 19,4 proc. przeróbki ropy naftowej, 84,4 proc. produkcji soli, 70,0 proc. produkcji hutnictwa, 53 proc. wytwórczości obrabiarek, ok. 25 proc. przemysłu chemicznego i t. p. Niemal cała komunikacja znajduje się w rękach Państwa.

Stan kredytów udzielonych przez banki państwowe wynosi około 35 proc. ogólnej sumy kredytów bankowych, ubezpieczenia publiczne (przeważnie państwowe) zbierają 48,1 proc. ogólnej ilości składek. Ponadto Państwo bierze wydatny udział w kilkudziesięciu innych gałęziach gospodarki. W ten sposób została zachwiana równowaga między gospodarką państwową, a prywatną. Jak podnosi Komisja, przedsiębiorstwa państwowe w Polsce nie odegrały ani roli wzorów dla gospodarki prywatnej, ani nie spełniły przypisywanej im czasem roli regulatorów rynku. Przeciwnie, przedsiębiorstwa państwowe w niektórych wypadkach dezorganizowały rynek cen, otrzymując zbyt wysokie ceny przy dostawach państwowych, albo znów polecano im obniżać ceny poniżej uzasadnionego racjonalną kalkulacją poziomu. Przedsiębiorstwa państwowe nie wpłynęły również poważniej na zmniejszenie bezrobocia,

Z całą pewnością można twierdzić, że gdyby te kwoty, które włożono w przedsiębiorczość państwową, zainwestowano w przedsiębiorstwach prywatnych, wzrost zatrudniania byłby znacznie większy.

Jeżeli nie dąży się do zupełnego wyparcia własności prywatnej, należy — zdaniem Komisji — ograniczyć przedsiębiorczość państwową do najistotniejszych ściśle określonych zadań.

Duże straty Skarbu Państwa

Jak się też okazuje badane przez Komisję przedsiębiorstwa państwowe (a nie wszystkie były badane) wpłacały do budżetu rocznie około pół proc. kapitału zainwestowanego przez Skarb, natomiast zabierały na swe potrzeby z funduszów budżetowych i pozabudżetowych przeszło 60 milion zł. rocznie. Wychodzi też na jaw, że fundusze zaangażowane w przedsiębiorstwach państwowych pochodzą w znacznej mierze z pożyczek państwowych, z tytułu których budżet Państwa obciążony jest odcstkami na znaczne kwoty. Przy przyjęciu tylko 6 proc. kosztu kapitału, Skarb Państwa stracił w ciągu badanego okresu, z tytułu nieoprocentowania kapitału zakładowego, włożonego w powyższe przedsiębiorstwa, kwotę 262.3 milionów złotych, czyli około 29 milionów zł. rocznie.

Trzeba zważyć, że ogólny majątek przedsiębiorstw państwowych waha się w granicach 11 — 15 miliardów zł.

Ujemny wpływ etatyzmu na przedsiębiorczość prywatną

W dalszym ciągu Komisja podkreśla że przedsiębiorczość państwowa w Polsce wpływa stale ujemnie na przedsiębiorczość prywatną. Często można stwierdzić wpływ ujemny, jak np. w kamieniołomach państwowych, które swym rozrostem doprowadziły do ograniczenia produkcji, a nawet zamknięcia kamieniołomów prywatnych. Podobnie rzecz się ma w przemyśle węglowym i naftowym. Kurczenie się produkcji prywatnej nie było wyrazem rzeczywistej przewagi przedsiębiorczości państwowej lecz wynikiem przywilejów, przede wszystkim zaś wynikiem możności korzystania z funduszów państwowych.

Rzadko przedsiębiorstwa państwowe wykazywały zdolność współpracy z przemysłem prywatnym, często zaś dążyły z całą bezwzględnością do wyzyskania swego uprzywilejowanego stanowiska, zniechęcając inicjatywę prywatną do pracy w danej gałęzi.

Niezależnie od licznych przykładów bezpośredniego wypierania przedsiębiorczości prywatnej przez państwową, państwowa gospodarka jako całość — jak stwierdza Komisja — wpływa ujemnie na gospodarkę prywatną. Bankowość państwowa odbiera przedsiębiorczości prywatnej rynek kapitałowy. Wkłady państwowe w rozbudowę przedsiębiorstw państwowych obciążają finanse Państwa i powodują wzrost obciążenia podatkowego oraz ciągłe absorbowanie rynku kapitałowego na cele państwowe.

Komisja rozumiała, że pozbycie zakwalifikowanych do sprzedaży przedsiębiorstw państwowych nie będzie rzeczą łatwą. Dlatego postawiła propozycje co do ułatwienia nabycia państwowych przedsiębiorstw i udziałów. Wobec braku płynnych środków nabycie powinno być możliwe nie tylko za gotówkę, ale także w drodze zamiany. Również pożyczki i obligi państwowe powinny być przyjmowane na poczet ceny kupna w pełnej wartości nominalnej. W niektórych przypadkach może okazać się pożyteczny system wydzierżawiania przedsiębiorstw państwowych w ręce prywatne ze stopniowym przejmowaniem przez dzierżawcę udziałów w dzierżawionym przedsiębiorstwie.

Ograniczenie wzrostu etatyzmu

Wobec niemożności szybkiej likwidacji istniejącej działalności przedsiębiorczej Państwa, Komisja największą wagę przywiązuje do ograniczenia na przyszłość rozrostu przedsiębiorstw państwowych. Podnosi ona m. in. że wbrew licznym zapowiedziom rządowym zahamowania i ograniczenia etatyzmu, przedsiębiorstwa państwowe rozrastały się w Polsce drogą zarządzeń doraźnych, udzielania kredytów i dotacji pozabudżetowych, co podważało realność cyfr budżetu, czyniąc go niezupełnym i nieprzejrzystym obrazem gospodarki finansowej Państwa.

Dlatego Komisja uważa za konieczne poddanie kontroli ustawodawczej ważniejszych wydatków przedsiębiorstw państwowych, które przekraczają zakres normalnej gospodarki jak w szczególności tworzenie nowych i silniejsza rozbudowa istniejących. Tworzenie przedsiębiorstw koncernowych przez przedsiębiorstwa państwowe, oraz nabywanie przez nie udziałów w innych przedsiębiorstwach, powinno być zaniechane.

Należy ograniczyć i poddać kontroli ustawodawczej nazbyt szeroką dotychczas możność zaciągania kredytów krótko i długoterminowych przez przedsiębiorstwa wydzielone.

Wyrazem tych postulatów jest szczegółowo opracowany i uzasadniony projekt ustawy. Wprowadzenie w życie projektu nie tylko ułatwiłoby ograniczenie działalności Państwa na przyszłość, ale nadto stworzyłoby atmosferę, w której inicjatywa prywatna śmielejby przedsiębrała inwestycje, co ułatwiłoby pozbycie zbędnych przedsiębiorstw państwowych.

O wyrugowanie specjalnych przywilejów przedsiębiorczości państwowej

Komisja doszła też do wniosku, że o ile zupełne wyrównanie warunków pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych jest z natury rzeczą niemożliwą, o tyle całkowicie możliwym i koniecznym jest wyrugowanie przywilejów specjalnych, które przysługują w Polsce przedsiębiorstwom państwowym oraz opracowanie środków mogących przeciwdziałać przywilejom, płynącym z faktycznej przewagi Państwa na rynku. Do tego zmierza proponowane przez Komisję zniesienie rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, w których zasiadali przeważnie urzędnicy różnych resortów administracji i powierzenie kierownictwa przedsiębiorstw specjalnym organom, które swych funkcyj nie mogą łączyć z innymi funkcjami w służbie państwowej.

Komisja wypowiedziała też pogląd, że winno być wydane przez Rząd zarządzenie, odwołujące wszystkie wydane dotychczas zarządzenia władzom państwowym i samorządowym oraz okólniki, dotyczące uprzywilejowania zakładów państwowych przy dostawach i obstalunkach.

Nie mniej doniosłe jest zrównanie przedsiębiorstw państwowych z prywatnymi pod względem podatkowym (w myśl opracowanych przez Komisję projektów ustaw) oraz socjalnym, przy rozdzielaniu subwencyj państwowych dla poparcia wytwórczości i t. p.

Inicjatywie prywatnej winna być przywrócona możność skutecznego działania

Ponadto Komisja wysunęła szereg dezyderatów, mających na celu przywrócenie możności skutecznego działania inicjatywie prywatnej, czyli stworzenie warunków niezbędnych zarówno dla przyjęcia przez nią tych przedsiębiorstw państwowych, których prowadzenie przez Państwo jest zbędne, jak też dla uniknięcia dalszego angażowania się Państwa w działalność przedsiębiorstw.

Dezyderaty te brzmią jak następuje:

1. Jako wytyczną przy powoływaniu do życia nowych dziedzin przemysłu, których powstanie będzie uznane przez rząd za konieczne, należy przyjąć zasadę, iż wobec niezmiernie już wielkiego zaangażowania się Państwa w bezpośrednią działalność przemysłową z uszczerbkiem dla tych zagadnień, które mogą być wykonane wyłącznie z funduszów państwowych, a na które funduszów tych nie wystarcza — jest sprawą zasadniczej wagi, aby przemysły te powstawały w drodze inicjatywy prywatnej. Z tych samych przyczyn należy zaniechać tworzenia w przedsiębiorstwach państwowych pracujących na potrzeby Państwa działów ubocznych, konkurujących z przedsiębiorczością prywatną. Zresztą doświadczenia dotychczasowe wykazują, że działy te zamiast poszukiwanych w nich zysków przynoszą przedsiębiorstwom państwowym straty.

Odpowiednia polityka gospodarcza Państwa, dotycząca danej gałęzi produkcji ustalona na długą metę i konsekwentnie przeprowadzona, musi wywołać taką inicjatywę w tych dziedzinach produkcji, które mają pracować na rynek ogólny. W tych zaś wypadkach, gdzie przeważającym odbiorcą jest rynek państwowy, niezbędną jest, obok właściwej polityki gospodarczej, właściwa polityka zamówień państwowych, ustabilizowana na dłuższy okres czasu.

2. Rząd winien informować przemysł prywatny o swoich projektach, co do konieczności powoła-

nia do życia określonych placówek przemysłowych, przed przystąpieniem do realizacji tych projektów.

Sam fakt istnienia lub powstawania przedsiębiorstw państw. wpływa nad wyraz deprymująco na przedsiębiorczość prywatną w danej gałęzi produkcji, a to zwłaszcza wobec tendencji Państwa do traktowania całej danej gałęzi przemysłu pod kątem widzenia własnego przedsiębiorstwa. Przedsiębiorca prywatny w tych warunkach konkurencyjnych znajduje się zawsze w pozycji słabszej, gdyż straty przedsiębiorstw państwowych pokrywane są w ostatecznym rezultacie ze środków Skarbu Państwa.

3. Powinny być podjęte kroki celem przywrócenia i wzmożenia zdolności inwestycyjnych przemysłu, a mianowicie przez:

a) praktyczne uznanie w polityce gospodarczej Rządu zasady rentowności, a w szczególności kalkulacji przemysłowej (zarówno w gospodarce prywatnej, jak i w odniesieniu do przedsiębiortsw państwowych),

b) rewizję zasad podatku dochodowego, zwłaszcza w stosunku do wydatków na nowe inwestycje przemysłowe.

4. Powinien być zaniechany drenaż rynku pieniężnego na potrzeby kredytu publicznego.

Realizacja tych dezyderatów miałaby doniosłe znaczenie dla przedsiębiorczości prywatnej, jako też dla całokształtu naszego gospodarstwa społecznego.

G. M.

—oo—

Stowarzyszenie obywateli polskich właścicieli majątków w Niemczech

Masowe wysiedlenia obywateli polskich z Niemiec zaktualizowały kwestię ochrony majątków obywateli polskich w Niemczech, którymi wysiedleni oczywiście nie mogą się osobiście opiekować. Na podstawie porozumienia polsko - niemieckiego dana będzie wysiedlonym możność powrotu na jakiś czas do Niemiec w celu uregulowania swych spraw majątkowych. Przede wszystkim jednak dana im będzie możność ustanowienia pełnomocnictw, którzy zajmą się administracją i likwidacją majątków.

W tych dniach zarejestrowane zostało w Komisariacie Rządu w Warszawie „Stowarzyszenie Obywateli Polskich Właścicieli Majątków w Niemczech", do którego zadań należy strzeżenie i popieranie interesów gospodarczych obywateli polskich, właścicieli majątków i praw majątkowych wszelkiego rodzaju na obszarze Rzeszy Niemieckiej.

Tymczasowy adres Stowarzyszenia: dr St. Wyrobisz, Warszawa, Aleja Przyjaciół 3 m. 5.

—oo—

O 30 milionów zł. zmniejszyłaby siłę nabywczą świata pracy — podwyżka składek ubezpieczeniowych

Ostatnio ukazały się w prasie wiadomości, zapowiadające zadecydowaną już jakoby podwyżkę składek na ubezpieczenia społeczne, z dniem 1-go kwietnia br. Należy sądzić, że wiadomości te opierają się na zbyt może pochopnie wysnutych wnioskach z dwukrotnego oświadczenia p. ministra Opieki Społecznej w czasie debaty budżetowej. — Stanowisko Ministerstwa Opieki Społecznej jest, jak wiadomo, zdecydowanie przeciwne utrzymaniu obecnie obowiązującej wysokości składek. — Jednak problem wysokości składki, łączący się z ogólnym problemem ubezpieczeń społecznych w Polsce, wykracza poza ramy resortu, któremu formalnie podlega. Jest to zagadnienie gospodarcze, w którego rozwiązaniu uczestniczyć muszą z głosem decydującym resorty gospodarcze: Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa. Z tej strony jednak żadnych oświadczeń jeszcze nie było. Sprawa podwyżki składek nie jest więc przesądzona. Rząd jest w posiadaniu opinii wszystkich czynników zainteresowanych wysokością składek ubezpieczeniowych i niewątpliwie zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że utrzymanie obecnej składki — to nietylko punkt widzenia przedsiębiorców, ale i postulat świata pracy, którego siła nabywcza uległaby redukcji przy nowej wysokości składek o conajmniej 30 milionów zł w skali rocznej. Musiałoby to oddziałać ujemnie, i to w poważnym stopniu, na ogólną sytuację gospodarczą, hamując obserwowaną obecnie poprawę.

Rozdźwięki francusko-angielskie w sprawie arabskiej

(h) Niefortunna konferencja londyńska zwołana przez Wielką Brytanię, wywołała w szeregu pism zagranicznych refleksje nie tylko na temat stosunków angielsko-arabsko-żydowskich, ale i stosunku Francji i Anglii, w związku z rozbieżnością ich interesów na Bliskim Wschodzie.

Dla każdego, kto orientuje się w zagadnieniach politycznych, musiało wydawać się rzeczą niezwykle frapującą, że właśnie w tej chwili, kiedy Anglia zaprosiła przedstawicieli arabskich do Londynu, nastąpiło wrzenie w Syrii i dymisja gabinetu Mardama Beya. Naturalnie, że kryje się w tym coś więcej, aniżeli zwyczajny przypadek. Trzeba pamiętać, że dopiero niedawno mianowała Francja w Syrii nowego Wysokiego Komisarza, Puaux, a oświadczenie, jakie opublikował nowy Wysoki Komisarz w półoficjalnym „Temps" bezpośrednio po objęciu urzędu, pełne było aluzyj do polityki angielskiej w Palestynie, którą p. Puaux pozwolił sobie krytykować, i to w dość mocnych słowach.

Ta ostra krytyka, spowodowana została krążącymi od pewnego czasu słuchami, że Anglia rozważa plan federacji państw arabskich, do której miała zostać wcielona również pozostająca pod mandatem francuskim Syria. Tego rodzaju projekty naturalnie godziły by w interesy Francji, zwłaszcza obecnie, kiedy Francja z trudnością daje sobie radę z nacjonalistami syryjskimi.

Na łamy prasy przenikają również pewne niedyskrecje, rzucające jaskrawe światło na rozdźwięki francusko-angielskie, podczas krytycznych dni wrześniowych ub. roku. Francja, czując się zagrożona przez Niemcy, chciała koniecznie uzyskać od Anglii zupełnie niedwuznaczne zapewnienie, że na wypadek konfliktu W. Brytania stanie u jej boku. Wówczas to Anglia miała rzekomo wysunąć w sposób kategoryczny żądanie, aby Francja zgodziła się na przystąpienie Syrii do planowanego federalnego państwa arabskiego, które naturalnie znajdowało by się pod patronatem angielskim. Na to kategoryczne żądanie Anglii, Francja w sposób niemniej zdecydowany udzielić miała odmownej odpowiedzi.

Wobec tego zrozumiałą jest rzeczą, że Paryż bardzo niechętnie odnosił się do konferencji londyńskiej i z tego też powodu, na skutek veta założonego przez Wysokiego Komisarza Syrii, delegacja syryjska nie przybyła do Londynu.

Niejednokrotnie też zwracano na to uwagę, że udzielając gościny muftiemu Jerozolimy w Libanonie, rząd francuski wyraźnie działa przeciwko Anglii, która w tym fakcie miała konkretny dowód na to, że władze francuskie popierają właściwie akcję terrorystyczną Arabów w Palestynie.

Z tego punktu widzenia można zrozumieć, dlaczego Francja zrezygnowała z podpisania układu ze Syrią, który miał krajowi temu nadać statut taki sam, jaki otrzymał Irak od Anglii. Politycy francuscy bowiem zrozumieli, że gdyby przyznali Syrii chociażby tylko pozorną suwerenność, doszło by z czasem do tego, że Francja straciłaby tam wszelki wpływ, a Syria zaczęła by grawitować ku Anglii.

Szczegóły te nabierają szczególnej wymowy w tej chwili, kiedy konferencja londyńska stała się jeszcze jednym przykładem, w jaki sposób zabiegają Anglicy o zdobycie sympatyj arabskich.

Zeznania o podatku obrotowym

obejmują w r. b. wkłady i papiery procentowe

Zastrzeżenia kół kupieckich i rzemieślniczych

Warszawa, 1. 3. (g. m.) W kołach kupieckich i rzemieślniczych liczne komentarze wywołał formularz, rozsyłany w roku bieżącym przez urzędy skarbowe, a pozostający w związku z wymiarem państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1939.

Na podstawie art. 74 Ordynacji Podatkowej poszczególnych płatników wzywa się do przedstawienia łącznie z zeznaniem o obrocie w ciągu 14 dni danych dotyczących działalności przedsiębiorstw państwowych przez wypełnienie odpowiedniego formularza.

Płatnik ma m. in. podać dane dotyczące kapitałów, ulokowanych na procent, jak lokat w papierach wartościowych, wkładów bankowych, udzielonych pożyczek, hipotek, papierów wartościowych itp. Ponadto płatnik ma podać nazwiska i adresy dłużników, sumę, rodzaj papierów wartościowych, wysokość stopy procentowej i kwoty pobranych odsetek.

Za nieprawdziwe zeznania grozi odpowiedzialność z artykułu 176 Ordynacji Podatkowej.

Otóż żądanie tego rodzaju danych przez urzędy skarbowe, co dotychczas miało miejsce w wyjątkowych wypadkach, wywołuje duże zaniepokojenie wśród drobnych płatników, którzy obawiają się podwyższenia wymiarów podatkowych.

Ponadto wskazuje się, że wkłady bankowe, m. in. wkłady w P. K. O., chronione są tajemnicą i nawet swego czasu ukazał się okólnik Min. Skarbu, że władze skarbowe nie mają prawa wkraczać do dziedziny wkładów bankowych.

Również istnieje szereg papierów procentowych, od których dochód zwolniony jest od opłacania podatków.

W ten sposób wyzyskanie tych danych przez urzędy skarbowe nie posiada większego realnego znaczenia. Natomiast wywołuje niezadowolenie wśród płatników i doprowadzić może do niepożądanych objawów, jak podanie niedokładnych lub przekręconych danych itp., co demoralizuje płatników.

Przy tej okazji powstaje pytanie, czy w tym i w kilku innych jeszcze punktach, ordynacja podatkowa nie powinna ulec nowelizacji.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 1 marca. Pszenica jednolita czerwona 21.50—21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75 żyto standart I 15.25—15.50, standart II 14.60—14.80, jęczmień jednolity 17.50—18.25, przemiałowy 16.50—17, pastewny 16.25—16.50, Owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I. (lekko zad. 16—16.50, standart II (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna z workiem wyciągowa 30 proc. 42—44, wyciągowa 35 proc. 41.50—43.50, gat. I. 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II 35-65 proc. 33—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27. razowa 95 proc. 23.75—24, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 64 chwiejna, żyto 74 chwiejna, jęczmień 52.5 spokojna, owies 76 spokojna. Ogólny obrót 787, tendencja ogólna niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 1 marca. Bez zmiany. Obroty: pszenica 449, żyto 956, jęczmień 220, owies 100. Tendencja na wszystko spokojna. Ogólny obrót: 2595 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 1 marca. Akcje: Bank Polski 134, Zieleniewski 83.50, Żyrardów 70.50—70.25, Haberbusch 70.50—72—71, Ostrowiec 81.50, Norblin 104.50, Modrzejów 21.50—21.75—21.50, Cukier 43.50—42.75—43.25, Lilpop 95, Starachowice 61—60, Węgiel 44.25—44.75—44.25. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 68. 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 95, II em. 95—95.25. 3 proc.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 6 g 08 m
2	Zachód słońca 16 06 m
CZWARTEK	11 Adar 5699

Tydzień Akademika żydowskiego 26. II. — 5. III.

Tydzień Akademika Żydowskiego organizowany przez Stow Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ przy współudziale Komitetu Obywatelskiego ma za zadanie przyjść z pomocą niezamożnej żydowskiej młodzieży akademickiej w trzech kierunkach: 1) dożywiania, 2) zdrowotnym, 3) opłaty czesnego.

Zbliżający się trzeci trymestr akademicki nakłada na Stowarzyszenie Samopomocowe tym większe obowiązki, iż w tym okresie nadchodzących egzaminów studenci zmuszeni są porzucać prace zarobkowe dla intensywnej nauki.

Pragniemy podkreślić, iż wobec niskiej cyfry żydowskich studentów na U. J., jest naszym obowiązkiem umożliwić każdemu z nich kontynuowanie wzgl. ukończenie studiów.

Apelujemy do społeczeństwa żydowskiego, aby w okresie Tygodnia Akademika Żydowskiego przyszło z pomocą studentowi żydowskiemu.

Upraszamy o przekazywanie wszelkich sum przeznaczonych na pomoc dla akademika żydowskiego na konto PKO nr. 400.400 z dopiskiem „Tydzień Akademika Żydowskiego“.

Do byłych członków „Ogniska“!

W ramach „Tygodnia Akademika Żydowskiego“ rozpoczyna Stow Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie akcję mającą na celu ściąganie długów od tych wszystkich, którzy podczas swoich studiów korzystali ze świadczeń Stowarzyszenia w formie pożyczek. Dług zaciągnięty w Stowarzyszeniu jest długiem honorowym, niestety nie wszyscy, którzy w czasie swych studiów otrzymali pomoc i poparcie ze strony Stowarzyszenia wywiązują się ze swych zobowiązań.

Nie oddają Stowarzyszeniu tego, czego Stowarzyszenie ma prawo od nich żądać. Nie pamiętają o swych szczególnych zobowiązaniach wobec młodego pokolenia. A jednak pierwszym ich obowiązkiem jest ułatwienie studiów obecnemu akademikowi żydowskiemu przez zwrot pożyczek zaciągniętych w „Ognisku“ trzy, pięć, dziesięć lat temu.

Pożyczka „Ogniska“ była lokatą, którą należy zwrócić akademikowi, borykającemu się dziś z niezwykłymi trudnościami. Zwracamy się tą drogą jeszcze raz do dłużników Stowarzyszenia z apelem aby w zrozumieniu sytuacji wyrównali wreszcie swoje należności. Mamy nadzieję, iż nasz apel nie pozostanie bez skutku.

STOW. ŻYD. SŁUCH U. J.
„OGNISKO“ W KRAKOWIE

Wykłady naukowe Ż. T. S. L. i Śr.

Kierownictwo wykładów zawiadamia, iż uruchamia od marca wykład doc. Dra M. Mathisona p. t. „Encyklopedia wiedzy ścisłej“ w ilości dwu godzin tygodniowo.

Wpisy na powyższy wykład przyjmuje się we czwartek 2-go i w poniedziałek 6-go marca br. w godzinach od 19 — 20.30.

—oo—

poż. inwestycyjna seryjna I em. 98, 5 proc. poż. konwersyjna 71.50, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 69.50, drobne 67.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 68.50, odc. drobne 68.50. Tendencja nieco słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie ser. V 64.75, 4 proc. ziemskie Ser. VI 55, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 74.25, drobne 75, 5 proc. listy m. Lublina z r. 1933 62.50, 5 proc. listy m. Piotrkowa z 1938 r. 61.75, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1938 65.50. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89.35, Amsterdam 282, Kopenhaga 111.05, Londyn 24.87, Nowy Jork czek 5.30, Nowy Jork kabel 5.30¼, Paryż 14.07, Sztokholm 128.05, Zurych 120.50, Rzym 27.90. Tendencja nieco słabsza.

Wizyta min. Ciano w Krakowie

(PAT) Wczoraj o godzinie 10.30 specjalnym pociągiem z Białowieży przybył do Krakowa minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano z małżonką i minister J. Beck z małżonką.

Jednocześnie przybyły osoby towarzyszące ministrowi hr. Ciano w podróży do Polski: ambasador Włoch baron A. di Valentino, wicedyrektor Józef Potocki z małżonką, ambasador gen. Wieniawa-Długoszowski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Schally, p. o. dyrektora protokołu dyplomatycznego Łubieński oraz świta.

Na peronie dworca kolejowego pięknie udekorowanego flagami o barwach państwowych Italii i Polski, dostojnego gościa powitali przedstawiciele władz z wojewodą krak. dr Tymińskim, reprezentanci wojska z dowódcą o. k. gen. Narbutt Łuczyńskim, przedstawiciele zarządu miasta z p. o. prezydenta miasta Klimeckim, okr. dyr. kol. inż. Czerniewski z wyższymi urzędnikami dyrekcji kolei. Ze strony Włoch: konsulowie Italii w Katowicach i Krakowie oraz przedstawiciele kolonii włoskiej.

Na powitanie generałowa Narbutt Łuczyńska wręczyła wiązankę kwiatów pani hr. Ciano.

W salonie recepcyjnym dworca kolejowego powitali ministra hr. Ciano reprezentanci Polskiej Akademii Umiejętności i wszystkich wyższych uczelni krakowskich, prezydium towarzystwa polsko-włoskiego, delegacja b. oficerów armii polskiej we Włoszech z ppłk. Dienstl-Dąbrową, przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń oraz miejscowego społeczeństwa.

Z salonu recepcyjnego min. hr. Ciano przeszedł szpalerem utworzonym przez członków kolonii włoskiej ubranych w mundury faszystowskie, witany pozdrowieniem faszystowskim. Wychodzącemu z salonu recepcyjnego min. hr. Ciano i jego małżonce dziatwa szkolna w strojach krakowskich wręczyła kwiaty. Oddziały P. W. kolejowego i pocztowego sprezentowały broń.

Z dworca ruszył orszak samochodami ulicami miasta na Wawel, witany po drodze przez zgromadzone na chodnikach tłumy entuzjastyczną owacją, manifestacją na cześć Włoch i ministra Ciano.

Na dziedzińcu wawelskim w oczekiwaniu na przybycie min. hr Ciano ustawiła się kompania honorowa piechoty z pocztem sztandarowym i orkiestrą oraz poczty sztandarowe związków kombatanckich sfederowanych p. z. o. o. ze Związkiem Legionistów w historycznych mundurach na czele.

Pan minister hr. Ciano po przybyciu na Wawel odebrał raport od dowódcy kompanii, a następnie przy dźwiękach „Giovinezzy“ w towarzystwie min. Becka i gen. Narbutt-Łuczyńskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz delegacyj związków kombatanckich, udając się wraz z otoczeniem do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył u Jego trumny wspaniały wieniec z liści drzew laurowych z ogrodów kapitolskich, specjalnie przywiezionych w tym celu do Krakowa, przepasany wstęgami o barwach włoskich. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała polski hymn państwowy.

Po zwiedzeniu katedry wawelskiej p. min. hr. Ciano wraz z ministrem Beckiem i otoczeniem udał się na zwiedzenie cenniejszych zabytków miasta, zatrzymując się naprzód w Bibliotece Jagiellońskiej przy ulicy św. Anny.

Wkraczającego w podwoje dziedzińca Biblioteki p. min. hr. Ciano zebrany tam tłum młodzieży szkół krakowskich z chorągiewkami o barwach narodowych włoskich powitał odśpiewaniem „Giovinezzy“, wznosząc następnie trzykrotny okrzyk „Niech żyje Italia“. Następnie z szeregu wystąpił jeden z uczniów w regionalnym stroju krakowskim, wręczając hrabinie Ciano piękną wiązankę żywego kwiecia. Pani hr. Ciano dziękując, serdecznie ucałowała chłopczyka.

U stóp pomnika Mikołaja Kopernika nastąpiło z kolei uroczyste wręczenie darów pamiątkowych p. min. hr Ciano i jego małżonce. Dary wręczyli: w imieniu zarządu m. Krakowa p. o. prezydenta dr Klimecki wielką skrzynię krakowską (bionowicką) z cukrami dla p. min. hr. Ciano wielką tekę w skórzanej oprawie zawierającą 14 miedziorytów prof. Zakrzewskiego, ilustrujących zabytki kultury włoskiej w Krakowie. W imieniu formacyj b. armii polskiej delegacja oficerska w historycznych strojach z ppłk. w s. s. Dienstl-Dąbrową na czele — album pięknie oprawny w wileńską tkaninę z kartą tytułową wykonaną w akwaforcie przez p. Zakrzewskiego i 30 historycznych fotografij z okresu powstawania na ziemi włoskiej w latach 1918-19 7 pułków piechoty pułków kawalerii ,saperów i artylerii, noszących po dziś dzień historyczne nazwy wielkich Polaków i Włochów z okresu walk o niepodległość jako dowód braterskich uczuć między armią polską i włoską. Od towarzystwa imienia Dante Alighieri w Krakowie, min. hr. Ciano i jego małżonka otrzymali dwie oryginalne lalki regionalne krakowiaka i krakowianki.

Krótkich objaśnień o historii Biblioteki Jagiellońskiej i jej zbiorach udzielił gościom włoskim p. Pusłowski.

W czasie pobytu na dziedzińcu Biblioteki chór dzieci powszechnych szkół krakowskich odśpiewał pierwszą brygadę oraz szereg pieśni ludowych.

Następnie wśród żywiołowych owacji tłumów hr. Ciano wraz z ministrem Beckiem i otoczeniem udali się na zwiedzenie Kościoła Najśw. Panny Marii, po czym odjechali do przygotowanych dla nich apartamentów.

O godzinie 13.30 p. minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką podejmował śniadaniem na Wawelu ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano z małżonką.

W śniadaniu udział wzięły osoby towarzyszące p. min. hr. Ciano z ambasadorem Gino Butti na czele, ambasador baron A. di Valentino z małżonką, ambasador gen. Wieniawa-Długoszowski z małżonką, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, Wojewoda krakowski dr Tymiński, p. o. prezydenta miasta dr Klimecki z małżonką, dowódca O. K. gen. Narbutt-Łuczyński z małżonką, attache wojskowy włoski płk. Roero, wicedyrektor departamentu J. Potocki, wicewojewoda Małaszyński, adiutant Pana Prezydenta R. P. kpt. Kryński oraz szereg wyższych urzędników M. S. Z. towarzyszących p. ministrowi J. Beckowi.

Postulaty nauczycieli szkół średnich

W Krakowie odbyło się walne zebranie tutejszego Koła Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych grupującego ogółem 331 członków. Na zebraniu najwięcej uwagi poświęcono sprawie uposażenia nauczycieli szkół średnich, przy czym wysunięto żądanie, aby opracowana została specjalna ustawa uposażeniowa dla nauczycielstwa szkół średnich, podobnie jak istniejąca ustawa dla sędziów, oraz aby wydana została pragmatyka służbowa dla nauczycieli szkół średnich.

Rehabilitacja adwokata

W związku z wczorajszą notatką naszą zamieszczoną pod powyższym tytułem w kronice otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Na tle walki, jaką prowadził adwokat Dr. A. H. jako kurator masy spadkowej po zmarłym w roku 1933 przemysłowcu przeciw spadkobiercom o pełne pokrycie dla wierzycieli, wytoczone zostało przeciw temuż adwokatowi na skutek doniesienia spadkobierców postępowanie karne o zniesławienie Sędziego w kryptonimie skierowanym do Sądu Najwyższego i o fałszywe zgłoszenie wierzytelności. W I. Instancji zapadł przeciw kuratorowi wyrok w myśl oskarżenia, zasądzający go na karę więzienia przez 8 miesięcy z zawieszeniem. Sąd Apelacyjny odrzucając ekspertyzy dwóch grafologów Wilusza z Krakowa i Szymankiewicza z Warszawy jako wadliwe i przyjmując, że akta przewodu spadkowego nie dają żadnej podstawy do przyjęcia, że oskarżony dopuścił się przestępstwa, uchylił wyrok i oskarżonego uniewinnił.

Proces portiera Domu Akad.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, w okresie przed wyborami do Rady Miejskiej w Krakowie miała miejsce bójka w pobliżu Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich, w czasie której portier, Jan Stożko członek Str. Narodowego, strzelił z rewolweru, raniąc członka P. P. S. Obecnie proces Stożka przed sądem okręgowym w Krakowie został już wyznaczony i odbędzie się w dniu 6 marca b. r. tj. w nadchodzący poniedziałek.

—oo—

Polityka europejska w punkcie zwrotnym

Min. Beck do prasy

Kraków, 1. 3. PAT. Bezpośrednio po rozmowie p. ministra Ciano z dziennikarzami włoskimi przedstawiciele prasy włoskiej, obecni w Krakowie, przyjęci byli przez p. ministra Becka.

Witając dziennikarzy włoskich. p. minister Beck zaznaczył, iż pragnie wypowiedzieć wobec nich parę słów w chwili, gdy p. minister hr. Ciano opuszcza Polskę.

Oczywiście — dodał minister — nie mogą panowie liczyć na nic sensacyjnego. Chcę, jednak wymienić dwa główne elementy, które, moim zdaniem, charakteryzują zarówno politykę Włoch, jak i politykę Polski.

Pierwszym z tych elementów — ciągnął p. minister Beck — jest duch odpowiedzialności, nie odpowiedzialności, że tak powiem codziennej, lecz odpowiedzialności świadomej dalszych celów i następstw.

Drugim elementem, cechującym politykę obu naszych krajów, jest duch wzajemnego zaufania.

P. minister Beck dodaje, że te dwa istotne elementy polityki zagranicznej Polski i Włoch powodują, że czynniki odpowiedzialne tych krajów nie potrzebują szukać specjalnych form dla kontaktu między sobą. Stałość polityki polskiej i włoskiej wypływa właśnie z tego, iż cechuje ją, zarówno we Włoszech jak i w Polsce, odpowiedzialność na wewnątrz i zaufanie do partnera na zewnątrz. Oba wspomniane elementy prowadzą w rezultacie nie tylko do stabilizacji wewnętrznej obu państw, ale i do stabilizacji ogólnej, która jest celem obu rządów. Polityka nasza — oświadcza minister — nie wymaga więc zasłaniania się powierzchownymi deklaracjami. Jest ona oparta na słusznych i trwałych podstawach.

Minister Beck przypomina następnie, że podczas swego zeszłorocznego pobytu w Rzymie miał sposobność nawiązania kontaktu z kierownikami państwa włoskiego, a m. in. z p. ministrem Ciano. Stwierdzić możemy nie bez zadowolenia — mówił min. Beck — że przewidywania nasze sprzed roku ziściły się całkowicie. Z przyjemnością stwierdzić możemy również, że kroczymy nadal drogą ustaloną przez kierowników naszych krajów.

P. minister Beck wyraża szczególne zadowolenie z tego, że hr. Ciano udając się do Polski, uznał za stosowne, by towarzyszyło mu grono wybitnych przedstawicieli prasy włoskiej.

Wiedzą panowie dobrze — podkreślił min. Beck — że znajdujemy się w punkcie zwrotnym polityki europejskiej. Wiele systemów i doktryn międzynarodowych nie zdołało oprzeć się trudnościom, jakie stwarza życie. Wielu zwolenników różnych doktryn i instytucyj zmuszonych było do zrewidowania swych poglądów. Skoro zaś polityka międzynarodowa znajduje się w punkcie zwrotnym, pierwszą rzeczą w obliczu której staje każdy rząd, świadomy swych obowiązków, jest dokładne zbadanie wszystkich elementów, jakie składają się na istniejący stan faktyczny. Mój kraj stanowi oczywiście jeden z tych elementów.

Min. Beck jest więc zadowolony, że przedstawiciele prasy włoskiej, dzięki pobytowi w Polsce, będą mogli uzupełnić swe wiadomości o tym kraju w drodze osobistej obserwacji. W podobny sposób — dodaje minister — cieszę się gdy przedstawiciele prasy polskiej, kombatanci polscy lub inni moi rodacy udają się do Włoch. Pomijając więc stronę uczuciową tej wizyty, spodziewam się, że kontakty przez panów tu nawiązane, ułatwią dzieło przyjaźni, które kontynuujemy w duchu wzajemnego zaufania.

P. minister Beck zakończył swe oświadczenie, życząc dziennikarzom włoskim szczęśliwej podróży.

Imperium, rasa i autarkia

Rzym, 1. 3. PAT. Mussolini przyjął w Pałacu Weneckim nowy dyrektoriat partii faszystowskiej, któremu udzielił wytycznych dla jego działalności, która ma rozwijać się na trzech odcinkach: imperium, rasy i autarkii.

Duce oświadczył, że hasłem narodu faszystowskiego na przyszłość winno być: a) bezustanne zwiększanie przygotowań wojskowych dla obrony Włoch przeciwko ew. planom otoczenia państw autorytatywnych, wysuwanym przez światowe prądy antyfaszystowskie, b) rozwój równoczesny zasad sprawiedliwości społecznej, celem coraz to większego upodobnienia państwa faszystowskiego do narodu ludzi pracy.

Nowy prezydent Łodzi obejmuje agendy

Łódź, 1. 3. (G). W dniu dzisiejszym przybył do Łodzi nowo obrany prezydent miasta Kwapiński, który przez czwartek i piątek przejmować będzie agendy miejskie. Wedle podanej przez nas w swoim czasie wiadomości dotychczasowy komisaryczny prezydent Łodzi, Godlewski, zostaje przeniesiony do wydziału samorządowego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Nad czym będzie obradował Sejm?

Warszawa, 1. 3. (Sin) Jutro Sejm będzie obradował nad sprawami inwestycyjnymi. Posiedzenie to zapowiada się bardzo ciekawie nie ze względu na dyskusję nad sprawami inwestycyjnymi, ale na temat, który już dziś był przedmiotem rozmów w kuluarach sejmowych. Przedmiotem zainteresowania jest sprawa Gdańska i jej finał, poruszenie na wyższych uczelniach w Polsce i pewne echa w polityce zagranicznej. Te rzeczy oczywiście nie mogą być przedmiotem omówień prasowych i znajdą prawdopodobnie jedynie słaby wyraz w przemówieniach, względnie interpelacjach jutrzejszych, o ile te ostatnie zostaną dopuszczone przez marszałka Sejmu.

Ryczałt w podatkach obrotowym i dochodowym

Warszawa, 1. 3. (Sin). Niedługo mają się ukazać dwa rozporządzenia ministra skarbu. Rozporządzenia te wprowadzają ryczałt w podatkach obrotowym i dochodowym na rok 1939/40. Forma ryczałtowego ściągania podatków istnieje już od roku 1932. Wymierzony przez urząd skarbowy zryczałtowany podatek od obrotu może być zakwestionowany przez podatnika, a wtedy nastąpi uzgodnienie wysokości sumy. Obecnie wprowadzony ryczałt podatkowy pobierany będzie od dochodów przedsiębiorstw i nieruchomości. Zasady określenia wysokości ryczałtu są te same co w podatku obrotowym. Zrzeczenie się prawa ryczałtu pociąga ze sobą wymierzenie podatku na zasadach ogólnych.

Proces o nadużycia w K.K.O. w Katowicach

Katowice 1. 3. (K) Dzisiejszy dzień rozprawy o nadużycia w KKO powiatu świętochłowickiego rozpoczął się od przesłuchania głównego oskarżonego, b. dyrektora KKO Augustyna Dyrdy. Pierwsze pytania sądu obracają się dookoła sprawy transakcji z oskarżonym Kamienieckim o kupno obligacyj państwowych. Oskarżony Dyrda wyjaśnia, że od Spółki Brackiej w Tarnowskich KKO uzyskała wkład w wysokości 2.600.000 zł. Pieniądze te przeznaczone zostały jako żelazny fundusz dla pożyczek hipotecznych. Po pewnym czasie zarząd półki Brackiej domagał się zwrotu wkładu. Kasa nie mogąc upłynnić tak poważnej sumy, starała się o częściowe zaspokojenie potrzeb Spółki Brackiej chociażby w papierach państwowych. W tym celu zakupił od Kamienieckiego obligacje Pożyczki Narodowej nie za gotówkę lecz na książeczki oszczędnościowe miasta Tarnowskich Gór. Oskarżony uważa tę tranzakcję za korzystną dla KKO albowiem wierzytelność jej w Tarnowskich Górach w wysokości pół miliona zł. była zamrożona.

Co do dalszych tranzakcji z Kamienieckim oskarżony wyjaśnia, że kasa udzieliła Kamienieckiemu pożyczki hipotecznej, którą później ściągnięto przez licytację domów tego ostatniego. Co do przedterminowego wypłacenia Kamienieckiemu lokat gotówkowych oskarżony oświadcza, iż otrzymał instrukcje, by Kamienieckiego więcej nie wpuścić do Kasy wobec czego chciał się go zupełnie pozbyć. Z dalszych pytań sądu i obrony wynika, że był okólnik, by nie kupować obligacyj pożyczkowych a lombardowane papiery zakupić najwyżej po zł. 60 za 100. Na pytanie sądu dlaczego zakupił wbrew przepisom obligacje bez uprzedniego uzyskania zgody od komisarza generalnego, oskarżony nie może dać odpowiedzi. Dalsze pytania sądu szły w kierunku ustalenia ustroju KKO powiatu świętochłowickiego, podziału funkcji itp. Przesłuchiwanie Dyrdy trwało do wieczora.

Chcieli nielegalnie wyjechać do Niemiec

Katowice, 1. 3. (K). Na punkcie granicznym w Rudzie w mieszkaniu Emila Morgenwega, śląska straż graniczna przeprowadziła rewizję i zatrzymała 13 podejrzanych osób ukrywających się w tym mieszkaniu. Jak się okazało są to Niemcy łódzcy, którzy chcieli nielegalnie dostać się do Niemiec. Najciekawsze było to, że wszyscy mieli przy sobie dokumenty o ich aryjskości z czwartej nawet linii.

Akcja przeciwko zakazowi uboju rytualnego

Warszawa, 1. 3. (A) W związku z zakazem uboju rytualnego odbyło się posiedzenie zarządu głównego Związku Rabinów, na którym uchwalono zwołać na przyszły tydzień zjazd wszystkich rabinów polskich do Warszawy oraz zebrać 2 miliony podpisów na petycję do Pana Prezydenta R. P. i rządu polskiego z prośbą, aby ten zakaz nie wszedł w życie.

Przepełnione okręty zdążają ku Palestynie

Warszawa 1. 3. (A) Wszystkie miejsca na okrętach rumuńskich jadących w marcu do Palestyny zostały już wykupione. W związku z tym Izba Palestyńska wykupiła wszystkie miejsca na statku „Romania", którym 23 marca wyjedzie 500 pasażerów do Palestyny.

Staraniem polsko-palestyńskiej izby odbędą się 3 wycieczki samolotowe do Palestyny. Wycieczki te zostały zorganizowane dla eksporterów i przemysłowców żydowskich w Polsce udających się do Palestyny. Każda wycieczka potrwa 2 tygodnie.

PAT o postawie żydów palestyńskich

Jerozolima, 1. 3. PAT. Dwa dzienniki wydawane przez syjonistów rewizjonistów zostały zawieszone przez władze.

Komendant wojskowy Haify ostrzegł, iż będą wydane jak najsurowsze zarządzenia przeciwko osobom nawołującym do strajku.

Wczoraj o późnej godzinie w nocy uczestnicy konferencji przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa żydowskiego w Palestynie z wyjątkiem rewizjonistów, wydali odezwę, w której oświadczono, iż współpraca z rządem brytyjskim może stać się niemożliwa, jeżeli Wielka Brytania będzie usiłowała stworzyć z Palestyny niezależne państwo. Konferencja odrzuca wszelkie plany, dotyczące statutu mniejszościowego Żydów i zwraca się z wezwaniem do narodów angielskiego, amerykańskiego i do Ligi Narodów, domagając się dotrzymania poczynionych Żydom obietnic.

Odezwa nawołuje również do utrzymania dyscypliny i do powstrzymania się od nieodpowiedzialnych wystąpień.

Uchwała O. Z. N. w sprawie zajść w Gdańsku

Warszawa 1. 3. PAT. W Związku z wypadkami na obszarze wolnego miasta Gdańska rada naczelna O. Z. N. uchwaliła następującą rezolucję:

„W związku z ostatnimi prowokacjami przeciwpolskimi w Gdańsku rada naczelna O. Z. N. z oburzeniem potępia te wystąpienia i stwierdza, że naród polski zdecydowanie i energicznie poprze stanowisko, jakie rząd polski zajmie w tej sprawie".

* * *

Warszawa, 1. 3. PAT. P. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. przyjął delegację przedstawicieli grupy rodziców studentów polskich politechniki gdańskiej. Delegacja ta przedstawiła dezyderaty w sprawie szkód, jakie mogłyby w dziedzinie studiów powstać dla studentów Polaków.

P. podsekretarz stanu zapewnił delegację, że rząd polski poczyni wszelkie kroki, by polska młodzież akademicka politechniki gdańskiej nie poniosła szkody w studiach.

„Prąd aryjski" czyli zwyczajny szantaż

Warszawa, 1. 3. (A). Policja aresztowała niejakiego Leonarda Mogilskiego, który przed niejakim czasem zaczął wydawać czasopismo „Prąd aryjski". Wobec tego, że władze zakazały wydawanie tego pisma jako wybitnie antysemickiego, zarejestrował on nowy 2-tygodnik „Walka o przyszłość". W pierwszym numerze tego pisma znalazł się cały szereg ogłoszeń żydowskich. Przed wydaniem drugiego numeru przedstawiciel tego pisma zgłosił się do całego szeregu lekarzy, adwokatów i kupców żydowskich, grożąc im, że wobec tego, że ma się ukazać artykuł przeciwko nim skierowany, zarzucający im złe obchodzenie się ze służbą chrześcijańską itp. proponował im wykupienie całego nakładu. W ten sposób zostało nabranych kilkadziesiąt osób. Wreszcie jeden z lekarzy zawiadomił o tym policję i Mogilski został aresztowany.

Z wędrówki po teatrach paryskich

„Manon Lescaut" znów wzrusza. — Francuzi nie umieją grać Szekspira. Paradoksy Marcelego Acharda. — Sztuka żydowskiego pisarza, Salacroux — największym triumfem sezonu.

Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, koniec lutego.

W gruncie rzeczy Francuzom najbardziej się podobają sztuki rdzennie francuskie. Tym tylko wytłumaczyć można brak powodzenia, jaki przypadł w udziale apokrytowi angielskiemu z 16-go wieku p. t. „Arden de Ferersham", tak starannie inscenizowanemu przez p. Gastona Baty.

Ciekawa rzecz. Ultra-nowoczesny teatr Gastona Baty nie faworyzuje repertuaru nowoczesnych autorów dramatycznych. I tak, w ciągu dwóch ostatnich lat p. Gaston Baty wystawił „Dybuka" i „Madame Capet", zaś w sezonie bieżącym wystawił apokryt, którego pewne sceny, według opinii wielu wybitnych teatrologów są dziełem wielkiego Shakespeare'a.

Ale renesansowa, angielska tragedia nie znalazła łaski w oczach Paryżna. Obecnie teatr Gastona Baty wystawia pra-starą „Manon Lescaut" w przeróbce scenicznej p. Marcelle Michaut. Stary Prevost, pisząc w roku 1735 „Manon Lescaut" nie spodziewał się napewno, że utwór ten przetrwa tyle generacji i znów porwie serca widzów, tym razem przyodziany w barwne szaty inscenizacji teatralnej. Nic dziwnego. „Manon Lescaut" to twór par excellence francuski. Wzruszająca historia miłości kawalera do Grieux i swawolnej Manon tego proto-typu dumasowskiej „Damy Kameliowej", upstrzona dowcipnymi powiedzonkami, cieszy się u paryskiej publiczności daleko większym powodzeniem niż tragedia „Arden de Fersham" mimo nieporównanie głębszej i ciekawszej problematyki tej ostatniej. Ale taka już jest paryska publiczność. Gromadzi się tłumnie na setnych i tysięcznych przedstawieniach „Madame San Gene", oklaskuje zawzięcie „Cyrana de Bergerac", a świeci pustkami na przedstawieniu „Otella". Z drugiej jednak strony, aktorzy teatru „Odeon", tak świetni odtwórcy Moliera i Marivaux, nie umieją grać Shakespeare'a. Czar shakespearowskiego słowa, groźny tragizm ulegają niemiłosiernemu spłyceniu. Prasa paryska niesłusznie chwaliła p.Wosleya w roli „Otella". Podczas przedstawienia porównywałam bezustannie Wosley'a z Junoszą-Stępowskim. Porównanie wypadło na korzyść polskiego aktora, którego grę cechuje patos prawdziwej prostoty, będący antytezą nienaturalnego patosu p. Wosley'a.

Teatr „Gymnase", którego kierownikiem jest p. Bernstein, nie jest bynajmniej teatrem rewolucyjnym, teatrem awangardy. P. Bernstein kontynuuje tradycję teatru realistycznego, dbając zawsze o poziom i czystość linii. Obecnie p. Bernstein objął w spadku po Cocteau Teatr Ambasadorów. Rada miasta Paryża może spać spokojnie, a wielbiciele p. Cocteau nadal podziwiają „Strasznych rodziców" granych obecnie przez teatr „Bouffes Parisiennes" według zasady „i wilk syty i koza cała".

W teatrze „Gymnase" p. Bernstein wystawia interesującą, pełną dramatycznych efektów sztukę Marcela Acharda p. t. „Adam". Jest to sztuka kameralna, posiadająca zaledwie cztery role, świetnie zarysowane. P. Achard jest bezwątpienia utalentowanym dramaturgiem, znającym doskonale scenę i jej możliwości. Dialog p. Acharda jest żwawy, toczy się bystro i skrzy się od dowcipu. Publiczność z zapartym tchem śledzi przebieg sztuk Acharda, zawsze oryginalnych, zawsze obfitujących w mocne dramatyczne spięcia i efekty. Ale... zawsze to „ale". Z „Adam" jest jota w jotę to samo co z „Korsarzem" (znanym publiczności krakowskiej) Podczas przedstawienia wzruszamy się i gorączkujemy, śledzimy z napięciem akcję. Natomiast po powrocie do domu, po spokojniejszej i rozważniejszej analizie nasuwają się pewne zastrzeżenia. Sztukom p. Acharda brak głębszego podkładu, odnosi się wrażenie, że autor w pogoni za oryginalnością, zapomniał o prawdzie psychologicznej.

Oto treść sztuki. Do Antony, małej miejscowości pod Paryżem przybywa młoda dziewczyna, chora na zanik pamięci. Rozpacz, spowodowana rozstaniem się z ukochanym skłoniła Katarzynę do szalonego, całonocnego marszu, podczas mgły i deszczu. Będąc u kresu sił, młoda dziewczyna puka do pierwszych lepszych drzwi i nie dokończywszy nawet rozpoczętego zdania, mdleje. Wstrząs był zbyt silny. Po powrocie do przytomności, Katarzyna nie może sobie przypomnieć, kim jest. Dopiero drobny szczegół powoduje odzyskanie pamięci, a wraz z nią świadomości cierpienia i straty. Małe spokojne mieszkanko cichych ludzi, żyjących zdala od paryskiego zgiełku staje się terenem, na którym Katarzyna toczy zażartą i rozpaczliwą walkę o duszę przyjaciela. Maksym jest pięknym, młodym chłopcem, inteligentnym i bogatym. Cierpi jednak na pewien kompleks. Bywają kompleksy matki i syna. Bohater p. Acharda cierpi na kompleks przyjaciela. Kocha bardzo Katarzynę, a równocześnie pozostaje pod wpływem kompozytora, Hugo Saxela. Niepokojąca osobowość Huga imponuje Maksymowi. Pod wpływem tej dziwnej przyjaźni zrywa z Katarzyną. Ale, jak to często bywa po zerwaniu, Maksym uświadamia sobie ogrom swej miłości. Chce wrócić do Katarzyny, mimo sprzeciwu Saxela, z którym również nie ma siły się rozstać. Maksym, nieszczęśliwy, rozdarty, oscyluje wciąż między Katarzyną a Hugonem, przyprawiając oboje o cierpienia. Ale w duszy Katarzyny następuje przemiana. Kocha Maksyma, ale ze zgrozą dostrzega teraz sieć kłamstwa, spowijającą jej miłość. Ustawiczne kłamstwa Maksyma doprowadzają wreszcie do wybuchu. I pod wieczór burzliwego dnia rozgoryczona Katarzyna zrywa z Maksymem. Nawet jej nieprzyjaciel Hugo błaga ją o zmianę decyzji. Ale Katarzyna pragnie za wszelką cenę wydostać się z zatrutej atmosfery. Trwa przy swej decyzji. Zrozpaczony Maksym popełnia samobójstwo. Śmierć Maksyma spada na rywalizującą parę jak piorun z jasnego nieba. Fakt ten potęguje nienawiść Hugona. Hugo głosi wyższość uczuciową mężczyzn nad kobietami. Nie wierzy w trwałość uczuć Katarzyny, tej ładnej dziewczyny, koło której już się kręci młodziutki, zadurzony syn przypadkowego gospodarza. Katarzyna przeboleje utratę Maksyma, gdy zjawi się inny. Ale żadna kobieta w świecie nie zastąpi przyjaciela. Na „benc" p. Acharda należy zapisać, że sztuka utrzymana jest w karbach dyskrecji. Autor nie wyjaskrawił, nie podkreślił perwersyjnych pierwiastków sztuki, przysłaniając zasłoną niedomówień istotny charakter przyjaźni dwóch mężczyzn. Zaciemnia to nieco sytuację, ale ratuje artystyczne walory sztuki.

Sztuka została zmontowana w należytym tempie. Dialog pulsował życiem i inteligencją. Aktorzy zasłużenie zbierali oklaski publiczności. Na pierwszy plan wysunęła się p. Michèle Alfa, kreująca z temperamentem rolę Katarzyny. W młodej, uroczej tej artystce tkwią zadatki na wielką tragiczkę.

Żywo i barwnie na scenach paryskich. Teatr „Athelier" wystawia ciekawą sztukę żydowsko-francuskiego pisarza, Armanda Salacroux „La terre est ronde" (Ziemia jest okrągła). Ale sztuka ta, będąca największym wydarzeniem sezonu, zasługuje na specjalne omówienie. EMA KANFER

W oczekiwaniu wyniku rozmowy Weizmanna z Chamberlainem

Rozmowy MacDonalda z Arabami

Londyn, 1. 3. PAT. Delegaci rządu brytyjskiego odbyli dziś po południu następne kolejne posiedzenie z delegacją arabską w ramach konferencji palestyńskiej. W toku debaty nad propozycjami, wysuniętymi przez rząd brytyjski, delegaci arabscy zajęli stanowisko wobec tych propozycyj, zgłaszając co do niektórych punktów pewne zastrzeżenia i wysuwając ze swej strony alternatywne kontrpropozycje. Zgodzono się, że zarówno propozycje brytyjskie, jak i kontrpropozycje arabskie winny być omawiane w mniejszym gronie aniżeli plenarne posiedzenie obu delegacyj, bowiem udział w obradach wszystkich delegatów, automatycznie pociąga za sobą zbyt wiele i zbyt długich przemówień. W komisji tej rząd brytyjski reprezentowany będzie przez ministra MacDonalda, wiceministra Butlera i o ile będzie to możliwe, przez lorda Halifax, gdy tylko powróci on do zdrowia, zaś Arabowie palestyńscy reprezentowani będą przez dwuch, lub trzech delegatów, przy czym ościenne państwa arabskie wyznaczą do tej komisji po jednym delegacie. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbędzie się jutro po południu.

Wobec pogłosek, jakoby pod wrażeniem reakcji żydowskiej i pod wpływem demarche ambasadora amerykańskiego, rząd brytyjski zmienił swe propozycje i przystosował je nie co do życzeń żydowskich, w miarodajnych sferach brytyjskich podkreślają, że propozycje brytyjskie nie uległy zmianie, ale podobnie jak Arabowie wysunęli swe propozycje, które będą rozważane, tak samo oczekiwane jest to ze strony żydowskiej i rzecz oczywista, propozycje brytyjskie nie są bynajmniej niezmiennymi, lecz wysunięte zostały właśnie po to, aby na tle kontrpropozycji obu stron, dojść do kompromisowego porozumienia.

Żydzi odbyli dziś wieczorem narady, celem zadecydowania co do dalszej taktyki.

Na razie postanowienia wycofania się z dalszych rokowań nie powzięto, zwłaszcza wobec faktu, że premier Chamberlain zaprosił dr. Weizmanna na naradę w dniu jutrzejszym

Żydzi postanowili zaczekać na wyniki rozmowy Weizmanna z premierem Chamberlainem. Minister MacDonald będzie przy jutrzejszej rozmowie obecny.

Na ogół istnieje coraz mniej nadziei, aby konferencja palestyńska doprowadziła do jakichkolwiek pozytywnych rezultatów. Przeciwieństwa między propozycjami brytyjskimi a stanowiskiem Żydów są olbrzymie, z drugiej zaś strony jak się dowiaduje korespondent P. A. T., również i stanowisko, zajęte wobec propozycji brytyjskich przez Arabów palestyńskich, działających pod nakazem muftiego, jest tego rodzaju, że porozumienie wydaje się bardzo wątpliwe.

Marsz. Petain ambasadorem w Burgos?

Paryż, 1. 3. PAT. Francuska rada ministrów ma się zebrać na posiedzenie we czwartek rano, by powziąć oficjalną decyzję co do osoby pierwszego ambasadora Francji przy rządzie narodowym Hiszpanii. Duże zainteresowanie wywołały w kuluarach parlamentarnych informacje o rozmowach, jakie premier Daladier przeprowadził w ciągu ostatnich dwóch dni z marszałkiem Petain i generalnym rezydentem w Maroku gen. Nogues. Ponieważ premier oświadczył na zapytanie dziennikarzy. że nazwisko projektowanego ambasadora będzie zachowane w tajemnicy do czwartku, ale że jest to nazwisko, które wywoła jednomyślną aprobatę społeczeństwa, krąży wersja, że wybór premiera padł na osobę wojskową i że pierwszym ambasadorem może zostać marszałek Petain lub gen. Nogues, który jako rezydent generalny w Maroku miał sposobność nawiązania osobistych stosunków z gen. Franco przed wybuchem wojny hiszpańskiej w czasie, gdy gen. Franco urzędował w Maroku.

Niezwykła awantura w parlamencie holenderskim

Haga, 1. 3. PAT. W drugiej izbie Stanów Generalnych doszło dziś do nienotowanych w historii parlamentu holenderskiego awantur, w wyniku których przedstawiciel holenderskiego ruchu narodowo-socjalistycznego Rost van Tonningen został przemocą wyniesiony z sali posiedzeń. Powodem zajść był jego wniosek o przyspieszenie załatwienia interpelacji w sprawie afery OSS. Po wyniesieniu interpelanta siłą przez woźnych w czasie ogólnego zamieszania i zgiełku przewodniczący izby odroczył posiedzenie.

Wybory papieża rozpoczęte

Cita del Vaticano, 1. 3. PAT. Dziś o godz. 4 po południu w asyście gwardii szlacheckiej przybył do kaplicy paulińskiej kardynał Kamerling. Wkrótce po nim w uroczystym orszaku weszli do kaplicy inni kardynałowie, przybrani we fioletowe sutanny. Za nimi weszli konklawiści duchowni i świeccy.

Po odprawieniu modłów w tejże kaplicy kardynałowie, idąc procesjonalnie przy akompaniamencie chórów, weszli do kaplicy sykstyńskiej.

W kaplicy sykstyńskiej, po zamknięciu jej, kardynałowie, a później konklawiści złożyli przepisaną prawem przysięgę o dochowaniu tajemnicy. Następnie do kaplicy wprowadzono uroczyście gubernatora konklawe, później zaś prałatów, którzy będą kontrolowali zamknięcie konklawe. Książę Chigi został uroczyście doprowadzony do drzwi kaplicy przez straż wojskową i służbę osobistą, ubraną w barwy rodu Chigi.

Następnie orszak opuścił kaplicę sykstyńską w odwrotnym porządku z taką samą asystą.

Kardynałowie wychodzili z kaplicy pojedyńczo, udając się do swych cel, przy czym mistrz ceremonii wywoływał nazwiska każdego z nich w miarę opuszczania kaplicy.

O godz. 6 uderzenie dzwonu wezwało wszystkich nienależących do konklawe do opuszczenie jego obszaru, przy czym przystąpiono do zamknięcia ostatnich drzwi, stanowiących komunikację pomiędzy konklawe a światem zewnętrznym.

Paryż, 1. 3. PAT. Specjalny wysłannik „Matin", omawiając horoskopy konklawe, uważa za rzecz niemal przesądzoną, że wybór padnie na kardynała włoskiego. W razie jednak gdyby konklawe natrafiało na trudności, to mogłoby jednak dojść do tego, że kardynałowie zwrócą się ku kandydatowi z kraju neutralnego lub prawie neutralnego. W tym wypadku — jak pisze „Matin" — nasuwałyby się tylko trzy nazwiska: prymasa Węgier kardynała Seredy, prymasa Polski kardynała Hlonda i biskupa Lozannysi Genewy msgr. Besson, który nie jest kardynałem, ale — jak wiadomo — wybór może paść nie tylko na członka kolegium kardynalskiego.

Goering jedzie do Włoch

Berlin, 1. 3. PAT. Feldmarszałek Goering udaje się w najbliższych dniach na kilkatygodniowy pobyt do Włoch w całkowicie prywatnym charakterze. Swój urlop wypoczynkowy spędzić ma feldmarszałek Goering w pobliżu Neapolu. W podróży towarzyszyć mu będzie kilka osób z najbliższego otoczenia.

Jeszcze jedno święto hitlerowskie

Berlin, 1. 3. PAT. Kanclerz Hitler zarządził uznanie dnia 9 listopada, poświęconego pamięci poległych za sprawę narodowego socjalizmu, za święto państwowe.

Sejm karpatoruski

Praga, 1. 3. PAT. Prezydent republiki ar Hacha nie zatwierdził przedłożonego mu przez „rząd" Wołoszyna wniosku otwarcia „sejmu" karpatoruskiego w dn. 2 b. m. Zwołanie „sejmu" ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Huszt, 1. 3. PAT. Ustalony definitywnie na dzień 2 b. m. termin otwarcia „sejmu" karpatoruskiego został niespodziewanie odroczony na czas późniejszy, przy czym jako datę zwołania podaje się dzień między 6-ym a 9-ym bm. Ewentualną przeszkodą zwołania sejmu w dn. 2 b. m. jest posiedzenie rady ministrów rządu centralnego w Pradze.

Opór wojsk chińskich

Czungking, 1. 3. PAT. Agencja chińska Central News donosi, że wojska japońskie w centralnych Chinach rozpoczęły wielką ofensywę na zachód od Hankau. Celem natarcia japońskiego są prawdopodobnie Szasi i Iczang, dwa porty na rzece Yangtse. Oddziały japońskie 3-krotnie podejmowały natarcie, jednak — jak doątd — nie zdołały przekroczyć rzeki. Wojska chińskie stawiają zacięty opór.

Otwarcie linii Lydda—Bejrut

Beirut, 1. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odbyła się na lotnisku w Beirucie uroczysta inauguracja nowej linii lotniczej Lydda—Beirut, obsługiwanej przez samoloty polskie. Na lotnisko przybyli reprezentanci Wysokiego Komisarza francuskiego, kierownik libańskiego lotnictwa cywilnego, polski konsul generalny w Jerozolimie Hulanicki, wicekonsul w Beirucie Groe, reprezentanci „Lotu" oraz liczna kolonia polska. Przelot z Lyddy do Beirutu trwać będzie tylko godzinę.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Al. 29 Listopada 17, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Ważne dla pragnących wyjechać na studia do Palestyny

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie komunikuje, że podania uczniów o przyjęcie do jednej z szkół palestyńskich jak n. p. do Technikum w Haifie, Szkoły rolniczej dla chłopców w Mikwe Israel, Szkoły rzemiosł przy Technikum w Haifie i t. d. należy nadsyłać dopiero w drugiej połowie marca br. Zainteresowani, którzy zwrócili się do Krajowego Biura Palestyńskiego o przysłanie im prospektów lub informacyj otrzymają je dopiero po 15 marca.

Podania o przyjęcie na Uniwersytet Hebrajski należy wnosić bezpośrednio do Oddziału krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół U. H. w Krakowie, ul. Bracka 7.

—oo—

— RYTMIKA DLA PAŃ rozpoczęła się w Żyd. Tow. Gimn. po powrocie kierowniczki kursów z zagranicy.

— RYTMIKA DLA DZIECI rozpocznie się 15 b. m.

Zgłoszenia w sekretariacie.

— KOBIETA W ŚWIETLE NAUKI. Towarzystwo Psychologiczno-Pedagogiczne w Krakowie, w lokalu Wiza, Szewska 4, urządza dziś we czwartek, dnia 2 marca, drugi wieczór, poświęcony współczesnej kobiecie. Referować będą Dr. Anna Brossowa nt. „Kobieta wychowuje człowieka“ i p. Felicja Stendigowa nt. „Kobieta tworzy kulturę“. Po referatach dyskusja, w której zabiorą głos: Dr. Filip Eisenberg, Dr Józef Kirschner i Dr Samuel Stendig. Początek o godz. 7.30.

— UWAGA INKASENCI. Dziś o godz. 7.30 w. odbędzie się zebranie inkasentów w lokalu Związku Zaw. Handlowców Starowiślna 89. — Informacji udziela sekretariat codziennie od 7 wiecz.

—oo—

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 27 lutego 1939 r. odbyło się w P. K. O. piąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „B“.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 stycznia 1939 r.

Premie po zł 500.— padły na nr : 633.042, 656.439, 658.410, 658.995, 663.289, 664.346, 682.847, 694.998.

Premie po zł 250.— padły na nr nr: 602.038, 603.173, 611.841, 613.867, 622.928, 628.535, 632.774, 636.251, 641.199, 645.109, 648.078, 649.434, 649.799, 650.874, 651.777, 652.169, 659.732, 662.851, 669.541, 670.625, 671.803. 672.282, 674.437, 674.496, 676.036, 676.194, 680.426, 684.401, 685.479, 687.774, 694.319, 696.908, 698.540, 698.754, 699.229.

Premie po zł 100.— padły na nr nr 600.333, 601.050, 604.884, 606.376, 606.542, 608.368, 608.729, 609.424, 609.887, 610.039. 610.043, 610.879, 611.057, 611.468, 616.114, 616.869, 617.534, 617.560, 617.687, 618.476, 618.612, 619.849, 619.917, 620.148, 620.313, 620.401, 620.706. 620.742, 620.822, 622.463, 622.658, 622.864, 627.229, 628.124, 628.243 629.277, 629.521, 629.963 631.484, 635.907. 636.821, 637.072. 637.562, 639.108, 639.661, 639.735, 640.362, 640.380, 641.113, 641.124, 641.277, 641.966, 642.557, 643.727, 644.014, 644.336, 646.230, 647.106, 647.886, 647 072, 649.081, 649.446, 649.549, 652.615, 652.772, 652.923, 655.434 655.763, 656.523, 659.741, 659.885, 659.925, 660.059, 660.743, 661.058 661.417, 662.212, 662.394, 663.265, 663.656, 664.785, 665.084, 665.305 665.916, 669.116, 669.680, 670.357, 672.936, 637.048, 673.556, 673.843 674.045, 675.548, 676.750, 676.824, 676.917, 677.836, 678.729, 680.293 681.500, 681.514, 681.887, 682.881, 683.728, 684.328, 684.935.

Premie po zł 50.— padły na nr nr: 600.053 600.100 601.258 601.325 601.714 601.899 602.445 602.860 603.351 603.943 604.040 604.058 604.097 604.447 604.474 604.495 604.572 604.817 605.056 605.693 605.962 606.015 606.307 606.711 601.442 607.646 608.086 608.119 608.346 608.751 609.052 609.577 610.150 611.347 612.778 612.859 613.177 613.281 613.857 614.173 614.198 615.139 615.281 615.578 616.210 616.658 616.878 617.604 617.719 617.788 618.142 618.265 618.390 618.850 619.512 619.799 619.832 619.877 620.196 620.565 620.834 620.890 621.216 621.921 622.301 622.649 622.740 623.277 623.471 623.817 624.863 624.967 624.821 625.493 625.581 625.871 626.035 626.281 626.421 627.043 627.579 627.911 628.016 628.370 628.520 628.537 628.676 628.840 628.921 628.922 629.157 629.783 630.261 630.549 632.137 632.639 633.145 633.156 633.586 635.624 634.441 635.366 635.440 635.952 636.121 363.700 637.164 637.211 637.541 637.440 637.579 638.265 638.679 638.755 639.062 639.454 639.622 639.800 639.946 640.011 640.024 640.826 641.157 641.219 641.303 641.489 641.375 641.956 642.071 642.169 642.524 [illegible] 642.543 643.994 644.748 645.416 645.612 645.739 645.748 [illegible] 645.906 646.041 646.098 647.044 647.099 647.145 647.373 647.405 647.678 648.109 648.238 648.267 648.772 649.563 650.564 650.597 650.725 650.772 651.170 651.358 651.976 652.294 652.417 652.828 653.086 653.286 653.325 653.572 653.844 654.578 654.671 654.893 655.029 655.202 655.453 655.591 655.671 656.121 656.160 657.077 657.398 657669 657.953 658.382 658.431 658.439 658.766 658.815 659.632 659.698 659.726 659.756 659.971 661.076 661.235 662.225 663.017 663.136 663.401 663.502 663.520 663.877 664.165 664.238 664.301 664.621 664.780 665.670 665.797 666.290 666.348 666.387 666.412 666.522 666.599 667.366 667.585 668.451 668.469 668.558 668.759 668.986 669.204 669.275 669.543 669.758 669.876 670.793 670.857 671.288 671.366 671.761 671.865 672.300 672.603 672.976 673.132 673.251 673.318 673.557 672.784 674.471 674.867 674.996 676.143 676.191 676.395 676.443 676.733 677.979 678.253 679.025 679.271 679.627 680.113 680.153 681.069 681.208 681.363 681.822 681.993 682.111 682.432 682.610 682.854 683.411 683.493 683.836 684.108 684.307 684.343 684.447 684.506 684.691 685.007 685.095 685.716 685.806 686.150 686.239 686.597 686.602 686.979 687.196 687.541 687.690 687.818 687.965 688.122 688.474 688.485 688.516 688.599 688.723 689.465 680.519 689.520 689.939 690.038 690.884 691.558 691.613 691.762 691.903 691.949 691.960 692.127 692.314 692.610 692.833 693.235 693.246 693.254 693.544 693.694 693.808 693.915 694.242 694.258 694.300 694.627 694.631 694.786 695.563 695.804 696.077 696.169 696.247 696.516 696.592 696.646 696.704 697.047 697.096 697.402 697.469 697.567 697.601 698.093 698.272 698.526 698.968 699.432 699.928.

Hr. Ciano i min. Beck opuścili Kraków

(PAT). Dziś o godz. 21.40 opuścił Kraków min. hr. Ciano wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami.

Na dworcu kolejowym p. ministra hr. Ciano żegnali p. minister Beck z małżonką, ambasador włoski z Krakowa i Katowic, wicedyrektor Józef Potocki, ambasador R. P. przy kwirynale gen. Wieniawa-Długoszowski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, p. o. dyrektora protokołu dplomatycznego M. S. Z. Aleksander Łubieński, naczelnik wydz. prasowego Wiktor Skiwski, radca M. S. Z. Białokur oraz przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą dr Tymińskim oraz wicewojewodą dr Małaszyńskim na czele, dowódca O. K. gen. Narbutt-Łuczyński z gronem wyższych oficerów, p. o. prezydenta miasta Krakowa dr Stanisław Klimecki, przedstawiciele wyższych uczelni z rektorem U. J. prof. dr. Lehr-Spławińskim na czele.

W chwili zjawienia się ministra hr. Ciano na peronie kompania honorowa pułku strzelców podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

P. minister hr. Ciano, po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej, spędził dłuższą chwilę do czasu odejścia pociągu na rozmowie z p. ministrem Beckiem.

P. ministrowi hr. Ciano towarzyszy do granicy z ramienia polskiego M. S. Z. radca Koziebrodzki, przydzielony na czas pobytu do jego osoby.

* * *

Kraków, 1. 3. PAT. Dzisiaj wieczorem opuścił Kraków p. minister spraw zagranicznych J. Beck wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Wyrok na uczestników pochodu socjalistycznego

Echa zajścia na ul. Starowiślnej

Wczoraj zakończył się przed sądem okręgowym w Krakowie proces uczestników pochodu „Bundu“ i tow. „Cukunft“, jaki przeszedł ulicą Starowiślną w dniu 13 listopada ub. r. po manifestacji socjalistycznej w Rynku Gł.

Jak podaje akt oskarżenia, straż porządkowa pochodu zatrzymała jakiegoś przechodnia, który nie zdjął kapelusza przed sztandarem organizacyjnym. Na tym tle wywiązał się incydent. Jeden ze znajdujących się w pobliżu wywiadowców policyjnych zatrzymał przy tym członka straży porządkowej pochodu, Franciszka Jaworskiego. Zatrzymany miał stawiać opór i wzywać towarzyszy do odbicia go. Wobec tego wywiadowca, przy pomocy innego funkcjonariusza policji śledczej, wprowadził Jaworskiego do najbliższej bramy, a następnie doprowadził go do wydziału śledczego.

Epilog zajścia rozegrał się przed sądem, gdzie Jaworski odpowiadał za nawoływanie towarzyszy do odbicia go, bicie wywiadowców laską po głowach i obrazę wywiadowców, zaś uczestnicy pochodu, Chaim Goldfinger, Jakub Gaertner i Emanuel Silbiger oskarżeni byli o udział w tłumie, który usiłował odbić Jaworskiego.

Na podstawie ogłoszonego wczoraj wyroku, skazani zostali: Jaworski na 2 lata więzienia, Goldfinger na półtora roku, Gaertner na 1 rok i Silbiger na umieszczenie w domu poprawczym, z zawieszeniem wykonania kary.

Pobity -- stracił mowę

Smutny finał bójki na wiejskim weselu

W Koźmicach Wielkich pod Krakowem odbywała się jesienią ub. r. zabawa weselna w domu gospodarza Stryszowskiego. Gdy goście zabawiali się w najlepsze, nagle wtargnął na salę nieproszony Władysław Krawczyk, znany w okolicy zawadiaka, który i tym razem wszczął awanturę. Kilku gości usiłowało go wyprowadzić z sali, jednak Krawczyk stawił zacięty opór, wywołując bójkę. Skutki były dlań jednak opłakane. Krawczyk został tak dotkliwie pobity po głowie, że na dłuższy czas stracił zupełnie mowę, a i obecnie mówi silnie się jąkając.

W sprawie zajścia policja przeprowadziła dochodzenia i pociągnęła do odpowiedzialności Władysława Grochala oraz dwóch innych uczestników wesela, jako oskarżonych o zadanie Krawczykowi ciężkiego uszkodzenia ciała.

Rozprawa odbyła się w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Krakowie i zakończyła się całkowitym uniewinnieniem wszystkich trzech oskarżonych, którym nie udowodniono udziału w fatalnej bójce.

Tramwaj wpadł na drzewo

Boston, 1. 3. PAT. Na jednej z głównych ulic miasta wykoleił się tramwaj, wpadając na drzewo na trotuarze. Czterech przechodniów i jeden pasażer zostało zabitych, rannych jest przeszło trzydziestu.

Państwa uznają rząd gen. Franco

Ateny, 1. 3. PAT. Dziennik tutejszy „Estia“ donosi, że rząd grecki polecił swemu przedstawicielowi dyplomatycznemu w Burgos zakomunikować rządowi gen. Franco o powziętej decyzji uznania go de jure. Dziennik nadmienia, że minister pełnomocny Grecji w Paryżu akredytowany będzie również przy hiszpańskim rządzie narodowym.

Rio de Janeiro, 1. 3. PAT. Ministerstwo spr. zagranicznych zakomunikowało dziś przedstawicielom prasy, że Brazylia uznała oficjalnie rząd gen. Franco w Burgos.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2 bm.: w zachodniej części kraju przejaśnienia, poza tym w dalszym ciągu pochmurno. Na całym obszarze przelotne opady. W nocy przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Wiatry umiarkowane na zachodzie — południowo-zachodnie, na wschodzie — południowo-wschodnie.

SEN STENOTYPISTKI PODCZAS URLOPU.



PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„**NOWY DZIENNIK**" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.